



MEDYK BIAŁOSTOCKI

MIESIĘCZNIK UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO W BIAŁYMSTOKU

NR 10 (136)

PAŹDZIERNIK 2015

ISSN 1643-3734



JUBILEUSZ 65-LECIA UMB

**INAUGURACJA ROKU
AKADEMICKIEGO 2015/2016**

**CENTRALNA INAUGURACJA ROKU
AKADEMICKIEGO UCZELNI MEDYCZNYCH**

Inauguracja roku akademickiego UMB



Około tysiąca gości wzięło udział w uroczystościach związanych z inauguracją nowego roku akademickiego UMB



Orszak inauguracyjny

Okazały jubileusz 65-lecia istnienia uczelni, Centralna Inauguracja Roku Akademickiego Uczelni Medycznych oraz Inauguracja Roku Akademickiego Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku – te wszystkie uroczystości świętowano 9 października 2015 r. w gmachu Opery i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku. Największa sala widowiskowa w mieście z trudnością pomieściła wszystkich gości. Specjalne listy z okazji jubileuszu UMB przysłali prezydent RP Andrzej Duda i premier rządu Ewa Kopacz. Na uroczystościach był minister zdrowia Marian Zembala.

Więcej na stronach 5-12



Immatrykulacja studentów pierwszego roku. Z uwagi, że była to Centralna Inauguracja Uczelni Medycznych, każdy z żaków jest z innej uczelni medycznej



Ordery i wyróżnienia - to nieodłączny element ważnych uroczystości

- 4 65 Lat Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku
- 5 Przemówienie inauguracyjne
- 8 List od Prezydenta Andrzeja Dudy
- 9 List od Premier Ewy Kopacz
- 10 Przemówienia okolicznościowe
- 13 Nagrody i odznaczenia
- 14 Publikacje naukowe - dowód czy pułapka?
- 14 Badania genomu
- 15 Początki Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku
- 17 Radość, wzruszenia, wspomnienia
- 19 Bóg, Ojczyzna, Academia
- 20 Eurodesk UMB i pierwsze urodziny
- 21 UMB na inauguracji w Warszawie
- 21 Uniwersytet Zdrowego Seniora wystartował
- 22 Lekarze poszli w świat
- 23 Starość mało atrakcyjna
- 24 Z ministrem o pieniądzach
- 25 RPOWP wspiera naukę
- 25 Różni pacjenci. Różne kultury
- 26 Pacjent, apteka i państwo
- 27 W poszukiwaniu sumienia Białegostoku
- 28 Refleksja o zdrowiu i systemie jego ochrony
- 29 Wspomnienie o Jerzym Tadeuszu Hofmanie
- 30 Cisza cmentarna

Materiały do numeru przyjmujemy do dn. 10 każdego miesiąca.

Skład redakcji:

Redaktor naczelny: Lech Chyczewski • **Zastępca redaktora naczelnego i kronikarza:** Krzysztof Worowski • **Sekretarz redakcji:** Katarzyna Malinowska-Olczyk • **Redakcja:** Tomasz Dawidziuk, Magdalena Grassmann, Adam Hermanowicz, Wojciech Więcko • **Współpracownicy:** Alina Midro, Jan Pietruski, Wojciech Sobaniec, Anna Worowska • **Redakcja stylistyczna i korekta:** Ewa Krzemińska • **Skład komputerowy:** GALAKTUS - Agencja Marketingowa Mateusz Szukajt • **Druk:** Orthdruk Sp. z o. o. • **Projekt strony internetowej:** Monika Fiedorowicz • **Projekt okładki:** Krzysztof Żukowski SAFF •

Adres redakcji:

Biblioteka Główna Uniwersytetu Medycznego, 15-089 Białystok, ul. Kilińskiego 1, tel. (085) 748-54-85
e-mail: medyk@umb.edu.pl, www.medyk.umb.edu.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowania tekstów oraz zmiany ich tytułów

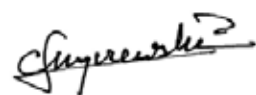
Nareszcie doczekałem się inauguracji Nowego Roku Akademickiego, o jakiej marzyłem od zawsze. Od zawsze, to znaczy – bagatela - od niespełna 60 lat. Przez te wszystkie lata marzyła mi się uroczysta inauguracja z udziałem szerszego grona studentów, przynajmniej tych z pierwszego roku. To przecież ich święto.



Uroczystość rozpoczęcia roku akademickiego była w tym roku wyjątkowo podniosła. Miała niezwykłą oprawę. Przypadła na obchody 65 rocznicy powstania naszej uczelni. Była to także centralna inauguracja z udziałem rektorów wszystkich polskich wyższych uczelni medycznych. Nie bez znaczenia było miejsce – tym razem w gmachu Opery i Filharmonii Podlaskiej. Gmach opery – w jesiennej szacie, obrośnięty bluszczem, mieniącym się w słońcu kolorowymi liśćmi, tym razem nie straszyl swoją kontrowersyjną dla niektórych architekturą. Sala opery wypełniona była po brzegi, łącznie z bocznymi balkonami. W tym roku, obok szerokiego grona studentów, w inauguracji uczestniczyła zwarta grupa kilkudziesięciu naszych absolwentów – członków Stowarzyszenia Alumnów i Przyjaciół AMB/UMB pracujących w Ameryce Północnej. Nie muszę dodać, że tegoroczna inauguracja była nie tylko dla nich niezapomnianym przeżyciem. Bliższe szczegóły dotyczące inauguracji Czytelnicy znajdą w bieżącym numerze *Medyka*.

Niestety, nie dane mi było uczestniczyć do końca w podniosłych uroczystościach. Jeszcze nie wybrzmiały do końca oklaski po inauguracyjnym wystąpieniu rektora, a już zostałem poproszony do kulaarów przez przedstawicieli mediów w celu rozwinięcia niektórych wątków zawartych w inauguracyjnym przemówieniu. Szczególnie zainteresowanie wzbudziły projekty naukowe, jakie są i będą realizowane w uczelni. Medialnym hitem okazał się projekt zbadania genomu u kilku tysięcy mieszkańców Podlasia który, we współpracy z jednym z ośrodków badawczych w USA, realizuje prof. Adam Krętowski. Z mojej mini ankiety przeprowadzonej wśród znajomych wynika, że 50% pytanym chciałoby wiedzieć, co ma zapisane w genach. Wśród tych 50% znalazł się portier urzędujący w moim gmachu Collegium Pathologicum. Wczoraj zwrócił się do mnie z pytaniem, jak by tu załapać się na program badania genomu. Drugim projektem wzbudzającym szerokie zainteresowanie okazał się biobank. Pierwszy etap tego projektu zakłada organizację, zbieranie i archiwizację biologicznych próbek od chorych na nowotwory. Drugi etap, to szeroko zakrojone badania pod kątem indywidualizacji leczenia chorych na nowotwory. Projekt trudny, ambitny, ale niezwykle ważny dla generowania postępu w medycynie. Trzecim projektem, o którym wspominał rektor w przemówieniu inauguracyjnym, są badania poświęcone chorobom degeneracyjnym układu nerwowego. Projekt nastawiony jest, między innymi, na badania zagrożeń i na wczesne wykrywanie choroby Alzheimer. Będzie realizowany wspólnie z wiodącymi ośrodkami naukowymi USA i Niemiec. Co jest znamienne, na inauguracji gościliśmy zagranicznych partnerów biorących udział we wszystkich tych trzech projektach.

Żeby nie było nazbyt dużo lukru, to wspomnę na koniec, co drażni mnie na tego typu uroczystościach. Być może jestem tu w swych sądach odosobniony, ale nie wytrzymuję imiennego wymieniania niekończącej się listy przybyłych gości, witanych oklaskami. Pewnie to miłe dla każdego z nich, ale w moim odczuciu, przy gromkim powitaniu dwudziestego, czy trzydziestego osobnika, staje się to nieco śmieszne. I ręce bolą od oklasków.



65 Lat Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku



AKADEMIA LEKARSKA /AKADEMIA MEDYCZNA
1950 r.



UNIwersytet Medyczny w Białymstoku
2015 r.

- 1 kierunku studiów – lekarski
- 7 zakładów naukowych
- 1 Klinika na bazie Szpitala Wojewódzkiego im. J. Śniadeckiego
- Biblioteka
- Dawny Pałac Branickich w odbudowie
- Collegium Primum (dawne Seminarium Nauczycielskie)
- 168 studentów
- 7 samodzielnych pracowników nauki, 36 pomocniczych pracowników nauki (w tym 2 adiunktów), 15 laborantów



- 14 kierunków studiów
- Kierunek lekarski w języku angielskim
- Studia doktoranckie na wszystkich wydziałach
- Środowiskowe studia doktoranckie w języku angielskim (82 publikacje z IF 230 w okresie 2 lat funkcjonowania)
- 138 jednostek dydaktyczno-naukowych, w tym: 3 katedry, 74 zakłady, 47 klinik, 2 centra, 3 studia i 9 samodzielnych pracowni
- 11 budynków dydaktyczno-naukowych
- Centrum Medycyny Doświadczalnej z certyfikatem GLP (Dobrej Praktyki Laboratoryjnej)
- Centrum Badań Innowacyjnych - europejskie centrum analiz biomedycznych
- 2 szpitale kliniczne stanowiące własną bazę dydaktyczno-naukowo-kliniczną
- 2 domy studenta
- Muzeum Historii Medycyny i Farmacji
- 4461 studentów, w tym 271 studentów anglojęzycznych
- 24 600 absolwentów
- 741 nauczycieli akademickich, w tym: 129 profesorów, 134 doktorów habilitowanych i 338 doktorów
- Kategoria A+ dla Wydziału Farmaceutycznego i kategoria A dla Wydziału Lekarskiego i Wydziału Nauk o Zdrowiu w parametryzacji MNiSW
- 14 uprawnień do nadawania stopni naukowych
- 1002 publikacje pracowników UMB z IF ponad 910
- Blisko 600 projektów naukowo-badawczych
- 3 wydawnictwa: Advances in Medical Sciences (IF 1.105), Progress in Health Sciences (punktacja MNiSW 7 pkt.), Medyk Białostocki/Młody Medyk
- 21 porozumień międzynarodowych o współpracy
- Tytuł Podlaska Marka Roku dla wynalazku naukowego
- 9 patentów, 26 zgłoszeń patentowych
- Seria 4 Jubileuszowych Monografii



P rzemówienie inauguracyjne

Wystąpienie Rektora Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku podczas inauguracji roku akademickiego 2015/2016 oraz Centralnej Inauguracji Roku Akademickiego Uczelni Medycznych

Szanowni Państwo

Przypadł mi zaszczyt prowadzenia Centralnej Inauguracji Roku Akademickiego 2015/2016 Uczelni Medycznych i jednocześnie honor uroczystego świętowania Jubileuszu 65-Lecia Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Jednak nie tylko nasza Alma Mater obchodzi w tym roku Jubileusz. 70-Lecie istnienia obchodzą Uniwersytet Medyczny w Gdańsku i 65-Lecie Uniwersytet Medyczny w Lublinie.

W imieniu wszystkich tu zgromadzonych pragnę przekazać Waszym Magnificencjom serdeczne życzenia dalszego dynamicznego rozwoju uczelni oraz wielu sukcesów dydaktyczno - naukowych w kształceniu kolejnych pokoleń medyków.

Szanowni Państwo

Historia naszej uczelni rozpoczyna się na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Zrujnowany kraj, wyniszczony wojną społeczeństwo potrzebowało zaspokojenia podstawowych potrzeb cywilizacyjnych.

W ten powojenny krajobraz Polski dotkliwie wpisywał się także niedostatek służb medycznych na Podlasiu.

Pomysł utworzenia w Białymstoku uczelni medycznej powstał w 1948 roku. Inicjatorem i założycielem Akademii Lekarskiej był dr Jerzy Sztachelski, ówczesny minister zdrowia. Tę inicjatywę konsekwentnie wspierały dawne władze województwa podlaskiego, co doprowadziło do powołania w naszym mieście mocą Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 3 lutego 1950 roku Akademii Lekarskiej.

Pierwszym Rektorem i organizatorem uczelni był Profesor Tadeusz Kielanowski, który wraz z gronem zdeterminowanych nauczycieli akademickich i studentów rozpoczął 65 letnią historię Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.



fot. Zbigniew Wasilewski

I tak w regionie pozbawionym tradycji akademickich uroczyste Gaudeamus zabrzmiało 2 października 1950 roku.

*Prof. Jacek Nikliński,
rektor Uniwersytetu
Medycznego
w Białymstoku*

Oto kilka faktów z historii Uczelni

Rok 1950

- jeden kierunek studiów - lekarski
- 7 zakładów naukowych
- 1 klinika na bazie Szpitala Wojewódzkiego
- odbudowywany z ruin dawny Pałac Branickich wraz z budynkiem byłego Seminarium Nauczycielskiego
- biblioteka naukowa
- 168 studentów
- 7 samodzielnych pracowników nauki

Rok 2015

- 14 kierunków studiów na trzech wydziałach
- kierunek lekarski w języku angielskim
- studia doktoranckie na wszystkich wydziałach



fot. Zbigniew Wasilewski

Około tysiąca osób uczestniczyło w uroczystej inauguracji roku akademickiego

- międzynarodowe studia doktoranckie w języku angielskim
- 14 uprawnień do nadawania stopni naukowych
- najwyższe kategorie naukowe w ocenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego
- status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego
- 741 nauczycieli akademickich, w tym 129 z tytułem profesora i 134 doktorów habilitowanych, co stanowi najwyższy odsetek samodzielnych pracowników naukowych w stosunku do liczby nauczycieli akademickich ogółem
- trzy wydawnictwa: *Advances in Medical Sciences* z IF 1.105, *Progress in Health Sciences* z liczbą punktów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego - 7; *Medyk Białostocki* wraz z *Młodym Medykiem*
- własna baza dydaktyczno - naukowo - kliniczna, co jest wyjątkiem w skali kraju
- Centrum Medycyny Doświadczalnej z certyfikatem GLP / Dobrej Praktyki Laboratoryjnej
- Otwarte na potrzeby społeczeństwa Muzeum Historii Medycyny i Farmacji

65 lat za nami

Z całą pewnością wartości minionych lat ukształtowały podstawy tego, do czego aktualnie zmierza Uniwersytet Medyczny w Białymstoku i nakreśliły kierunki rozwoju uczelni.

Dziś na sali mamy przyjemność gościć pierwszych absolwentów, którzy wraz ze swymi nauczycielami tworzyli podstawy uczelni, oraz tych, którzy nie są już dziś czynnymi zawodowo pracownikami, ale przez lata budowali jej status.

Witam wszystkich Państwa serdecznie

W gronie dzisiejszych gości są także absolwenci z późniejszych lat, którzy kreowali i nadal kreują wizerunek naszej Alma Mater, pracując w jej strukturach, bądź swoimi osiągnięciami zawodowymi świadcząc o jej poziomie (slajd).

Witam przedstawicieli Północno-Amerykańskiego Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, skupiającego ponad dwieście osób pracujących na terenie USA i Kanady. Absolwentów, którzy swoją karierą zawodową potwierdzają wartości i wiedzę wyniesione z rodzimej uczelni, ludzi piastujących znaczące dla świata nauki i medycyny stanowiska.

Takie zgromadzenie byłych studentów stanowi o wartości każdej uczelni, jej wartości intelektualnej i prestiżu. Dlatego też z tym większą satysfakcją podkreślam więzy łączące członków stowarzyszenia z białostocką Alma Mater.

Zapewnienie atrakcyjnego miejsca do studiowania, stworzenie warunków pozwalających na realizację aspiracji pracownikom i studentom, a także kreowanie kierunków rozwoju badań naukowych, to współczesna misja uczelni.

Bez wątplenia współpraca międzynarodowa stała się kluczem do sukcesu w nauce. Wieloosrodkowe pracownie i laboratoria wyposażone w doskonałą aparaturę dają nieograniczone możliwości rozwoju kadry. W minionym roku akademickim pracownicy uczelni współtworzyli europejskie i światowe zespoły eksperckie, publikując wraz z naukowcami zagranicznymi w najbardziej prestiżowych czasopismach naukowych.

W 2014 roku 1000 publikacji dało wynik o współczynniku IF ponad tysiąc punktów.

Niezwykle ważnym elementem rozwoju szkoły wyższej jest posiadanie środków finansowych na rozwój badań naukowych, ich upowszechnienie

i wykorzystanie. Aktualnie uczelnia realizuje wiele zadań naukowych o istotnym znaczeniu dla kraju, z czego jednym z najbardziej prestiżowych jest projekt pod nazwą „Stworzenie referencyjnego modelu Diagnostyki Personalizowanej Guzów Nowotworowych w oparciu o analizę heterogenności guza z wykorzystaniem biomarkerów genomowych, transkryptomu i metabolomu oraz badań obrazowych PET/MRI jako narzędzia do wdrażania i monitorowania terapii zindywidualizowanej”.

Ten strategiczny projekt realizowany jest z wieloma ośrodkami krajowymi w Poznaniu i Olsztynie oraz zagranicznymi z Hamburga, Heidelbergu i Turku, których przedstawiciele mamy honor i zaszczyt gościć w dniu dzisiejszym.

Stale rośnie świadomość i zaangażowanie kadry naukowej, co skutkuje coraz wyższą liczbą zgłaszanych patentów i wdrożeniami. Aktualnie pracownicy Uniwersytetu uzyskali 6 patentów, zgłosili do ochrony 26 kolejnych oraz wdrożyli 1 (jedną) licencję.

Jedną z chorób cywilizacyjnych współczesnego świata stały się choroby neurodegeneracyjne. Wszechstronny potencjał naukowy uczelni pozwalała na wkroczenie w elitarny obszar badań nad ludzkim mózgiem i poznanie natury tych chorób. Aktualnie zostały już określone ramy współpracy z wybitnymi naukowcami z Uniwersytetu Floryda i Uniwersytetu imienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Podstawą tej współpracy są publikacje pracowników uczelni w prestiżowych czasopismach światowych takich jak: *JAMA*, *Nature*.

Pomysł utworzenia w Białymstoku uczelni medycznej powstał w 1948 roku. Inicjatorem i założycielem Akademii Lekarskiej był dr Jerzy Sztachelski, ówczesny minister zdrowia

Raz jeszcze witam serdecznie przedstawicieli obu uniwersytetów, z którymi mamy zaszczyt współpracować.

Współzależności pomiędzy renomą uczelni, a renomą miasta i regionu stały się oczywistym faktem wpisanym w rozwój nauki i gospodarki innowacyjnej. Laboratorium Obrazowania Medycznego wyposażone w najnowocześniejszą hybrydę łączącą w sobie tomografię pozytonową z rezonansem magnetycznym to niezwykle ważna miejska inwestycja, stanowiąca podstawy do realizacji strategicznych projektów uczelni tworzonych w powiązaniu z przedsiębiorcami regionu.

Ważnym aspektem nauczania w zakresie akademickiej dydaktyki jest jej jakość, z czym wiąże się zapewnienie właściwych warunków do pracy i nauki.

Jedno z największych i niezwykle trudnych zadań w historii uczelni to rozbudowa i modernizacja Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego, głównej bazy dydaktycznej Uniwersytetu, która została zrealizowana w 70 procentach.

W przekazanym na rzecz uczelni przez Zarząd Województwa Podlaskiego i wchodzącym w skład Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego, w tak zwanym szpitalu zakaźnym w Dojlidach trwają intensywne prace w ramach 50-milionowej inwestycji. Szpital zostanie całkowicie zmodernizowany i powiększony.

Aktualnie większość uczelni wyższych działa w coraz bardziej konkurencyjnych realiach rynku edukacyjnego. Uczelnie oferują usługi edukacyjne zapewniające wysoką jakość i efektywność nauczania, ale też proponują atrakcje w sferze społeczno-kulturalnej.

Wspólna inicjatywa białostockich uczelni i Urzędu Miejskiego „Studiuj w Białymstoku” to wspierający szkolnictwo wyższe projekt promujący Białystok z jego środowiskiem akademickim, jako przyjaznym miejscem do studiowania, w którym można realizować nie tylko pasje zawodowe.

Warto podkreślić aktualne sukcesy studentów UMB. Unikalny na skalę europejską program edukacji doktorantów polegający na połączeniu przygotowania do prowadzenia nowoczesnych badań doświadczalnych przyniósł spektakularne sukcesy. 55 młodych naukowców z Środowiskowych Studiów Doktoranckich, realizując projekty badawcze dotyczące obszarów w ramach Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego w okresie dwóch lat, opublikowało 96 prac o łącznym współczynniku IF ponad 230.

Doktorant Karol Charkiewicz podczas 43. Międzynarodowej Konferencji Wynalazców zdobył złoty medal za nową nieinwazyjną metodę wykrywania u płodu Zespołu Downa.

Łukasz Szczerbiński, student VI roku kierunku lekarskiego, został zaproszony przez Uniwersytet Harvarda do prowadzenia badań nad cukrzycą.



foto. Zbigniew Wasilewski

Został też laureatem prestiżowego ministerialnego konkursu Generacja Przyszłości.

W 61 światowym Kongresie Studentów z Farmacji x grona ponad 300 uczestników został wyróżniony student IV roku Wydziału Farmacji Hubert Janowski uzyskując II miejsce.

Studenci naszej uczelni wielokrotnie wyróżniani byli Nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia naukowe.

Drodzy studenci I roku! W imieniu obecnych tu rektorów witam was w społecznościach akademickich naszych uczelni.

Jestem przekonany, że posiadacie taką determinację, która pozwoli wam przejść przez lata trudnych i czasochłonnych studiów i w przyszłości zaprocentuje sukcesami zawodowymi, rzetelną codzienną pracą i satysfakcją.

Życzę Wam także, aby ten szczególny czas był udanym i inspirującym okresem waszego życia.

Szanowni Państwo,

Pracownicy Uczelni, Doktoranci i Studenci Uniwersytetu Medycznego!

Radujmy się dzisiejszym świętem i tym, że jesteśmy zintegrowaną społecznością, która współtworząc i kreując podlaską rzeczywistość mierzy się z Europą i światem.

U progu nowego roku akademickiego pragnę podziękować wszystkim Państwu za ogromny wkład w rozwój uczelni i codzienną pracę.

Życzę wielu sukcesów zawodowych oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Wszystkim Państwu dziękuję serdecznie za przyjęcie zaproszenia i udział w naszym akademickim święcie.

Prof. Jacek Nikliński

Rektor

Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 9 października 2015 roku

Jego Magnificencja
Profesor Jacek Nikliński
Rektor
Uniwersytetu Medycznego
w Białymstoku

Uczestnicy
Jubileuszu 65-lecia Uczelni
oraz Centralnej Inauguracji
Roku Akademickiego 2015/2016
Uczelni Medycznych

Wasze Magnificencje!
Dostojni Przedstawiciele Senatów!
Panie i Panowie Profesorowie!
Młodzieży akademicka!
Szanowni Państwo!

Serdecznie pozdrawiam wszystkich zgromadzonych na Centralnej Inauguracji Roku Akademickiego 2015/2016 Uczelni Medycznych. Z tej okazji władzom reprezentowanym tutaj uczelni, pracownikom naukowym i administracyjnym składam wyrazy szacunku. Dzisiejsza uroczystość ma podwójne znaczenie – otwiera nowy rok akademicki, a jednocześnie wieńczy obchody 65-lecia Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Słowa uznania i gratulacje kieruję do ludzi nauki związanych z uczelnią białostocką, którzy od czasów profesora Tadeusza Kielanowskiego wzbogacili polską i światową wiedzę znaczącymi osiągnięciami badawczymi i dydaktycznymi. W symbolizującym otwarciu na nowoczesność gmachu Opery i Filharmonii Podlaskiej chcę również ciepło pozdrowić immatrykulowanych dzisiaj studentów, przyszłych lekarzy i ludzi medycyny.

Panie i Panowie!

Wspólnota akademicka ma kluczowe znaczenie dla przyszłości naszego kraju. Państwa praca naukowa i dydaktyczna zapewnia ciągłość rozwoju wiedzy i jej przekazywanie następnym pokoleniom. Na uczelniach wyższych dorobek i doświadczenie mistrzów spotykają się z energią i talentem ludzi młodych. W tym twórczym dialogu powstają rozwiązania zagadnień badawczych i stawiane są diagnozy wyzwań społecznych. Owoce tych wysiłków stają się zaś wspólnym dobrem, inspiracją i siłą napędową zmian. Liczę na to, że będą Państwo coraz częściej uczestniczyć w debacie publicznej.

Nauka jest bowiem wizytówką Rzeczypospolitej, a osiągnięcia uczonych to istotny wkład Polski w rozwój cywilizacji. Dlatego nauka winna być przedmiotem szczególnej troski władz. Znam trudności, które muszą pokonywać polskie uczelnie. Uważam, że wciąż brakuje należytego finansowania badań. Państwa osiągnięcia mogą też być lepiej spożytkowane – prace naukowe nie powinny trafiać na półkę, lecz przyczyniać się do wzrostu gospodarczego i dobra społeczeństwa.

Jestem przekonany, że nauka polska może dostarczać więcej niż dotąd nowych rozwiązań technologicznych i częściej służyć pomocą rządzącym w podejmowaniu ważnych decyzji. Konieczne wydają się zmiany regulacji prawnych, otwierające drogę do pełniejszego wykorzystania potencjału ludzi nauki i wyników badań. Jako Prezydent Rzeczypospolitej będę wspierał zmierzające do tego działania.

Szanowni Państwo!

Medycyna należy do tych dziedzin nauki, w których dokonuje się najszybszy postęp. Rozwijają się zarówno możliwości farmakologii, technik medycznych, jak i wiedza o znaczeniu psychiki ludzkiej dla zdrowia. Dlatego absolwenci Państwa uczelni muszą być przygotowani do stałego poszerzania wiedzy zawodowej. Kształtowanie takiej gotowości do indywidualnego rozwoju ma znaczący wpływ na jakość opieki zdrowotnej. Studia medyczne to przecież początek odpowiedzialnej służby, jaką lekarz pełni w społeczeństwie.

Drodzy Studenci!

Lata studiów decydują o Waszej przyszłości. Kształćcie się, zdobywajcie kwalifikacje do przyszłej pracy, ale studiujcie przede wszystkim dla siebie. Pamiętajcie, by szukać w nauce tego, co Was naprawdę interesuje i zachęca do podejmowania wysiłków. W ten sposób osiągniecie znacznie więcej, bo autentyczne zamiłowanie do wybranej dziedziny owocuje lepszym przygotowaniem zawodowym, a przez to otwiera szerszą perspektywę sukcesów.

Życie akademickie to też dobra szkoła aktywności obywatelskiej. Uczcie się działać razem, pracować zespołowo, wspólnie wytyczać i osiągać cele. Samorząd uczelniany, koła naukowe, organizacje studenckie dają po temu doskonałą okazję. Tędy prowadzi droga do wzrostu kapitału społecznego, zaufania i otwartości. Dobre doświadczenia zdobyte w latach studenckich zapoczątkują w przyszłości i dla Was, i dla Polski.

Życzę wykładowcom, pracownikom i studentom wszystkich wyższych uczelni medycznych w kraju wszelkiej pomyślności w nowym roku akademickim. Życzę Państwu wielu dokonań, kontynuujących najlepsze tradycje polskiej szkoły lekarskiej.



Białystok, dnia 9 października

PREZES RADY MINISTRÓW

*Magnificencjo, Panie Rektorze,
Wysoki Senacie,
Panie i Panowie Profesorowie,
Drodzy Studenci,
Dostojni Goście,*

uprzejmie dziękuję za zaproszenie na uroczystość związaną z Jubileuszem 65-lecia Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku oraz z Inauguracją Roku Akademickiego 2015/16. Niestety, z żalem informuję, iż powodu zaplanowanych wcześniej zadań, nie mogę wziąć udziału wspólnie z Państwem w tym podniosłym wydarzeniu. Proszę jednak przyjąć moje pozdrowienia i najlepsze życzenia dla wszystkich uczestników dzisiejszego spotkania.

Jednocześnie pragnę podkreślić, jak ważne jest dla mnie to wydarzenie, nie tylko jako Prezesa Rady Ministrów, ale przede wszystkim jako lekarza, przedstawiciela zawodu, który wykonuje się przez dwadzieścia cztery godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. Cieszę się, że tak wielu młodych ludzi jest gotowych poświęcić znaczną część swojego życia służbie drugiemu człowiekowi. Przed Wami wielkie wyzwania, stoicie na progu bardzo trudnej i odpowiedzialnej drogi zawodowej, w trakcie której konieczne będzie ciągłe doskonalenie i aktualizowanie wiedzy. Leczymy dziś chorych, korzystając z zaawansowanych technik, o których nestorzy polskiej medycyny mogli kilkadziesiąt lat temu tylko pomarzyć. Pamiętajcie jednak, proszę, aby tę nowoczesność łączyć z wrażliwością na problemy pacjenta, który nie jest tylko „przypadkiem medycznym”, lecz wymaga zrozumienia, empatii, delikatności i szacunku.

Korzystając z okazji pragnę podziękować Jego Magnificencji Rektorowi, Senatowi, Kadrze Naukowej i wszystkim pracownikom Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku za dotychczasową, sumienną pracę, która przyczynia się do rozwoju tej znakomitej Alma Mater oraz wzrostu jej prestiżu. Życzę Państwu wielu dalszych sukcesów, realizacji zamierzeń i osiągania założonych celów.

Inauguracja roku akademickiego jest ważnym wydarzeniem w życiu uczelni, ale dla studentów, a zwłaszcza dla tych, którzy po raz pierwszy przekraczają jej próg, jest wydarzeniem wyjątkowym. Moi Drodzy, wierzę, że studia będą dla Was czasem udanym i inspirującym. Życzę, aby ten szczególny okres życia obfitował w pozytywne doświadczenia, umożliwiające rozwój Waszych pasji i zainteresowań.

Ewa Kopacz

Pan
prof. dr hab. Jacek Nikfiński
Rektor Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

Przemówienia okolicznościowe

Podczas inauguracji roku akademickiego UMB głos zabrano wielu zacnych gości. Z uwagi na ograniczoną przestrzeń gazety, publikujemy tylko ich fragmenty.

Prof. Marian Zembala MINISTER ZDROWIA



Panie Rektorze, bardzo dziękuję, że w tym spotkaniu w Białymstoku sięgnęliście Państwo do historii, która przywołuje znane postacie medycyny. Moim sąsiadem jest prof. Górski. A postacie prof. Kielanowskiego, prof. Myśliwca, prof. Adamskiego, prof. Soszki i bardzo wielu osób są częścią także i mojej medycznej edukacji, pewnej uniwersalnej edukacji, która wyszła daleko poza Białystok. Przepraszam, że nie wymieniłem innych nazwisk. Dziękując za ta refleksje historyczną, pozwolicie Państwo, że pokłonię się jubilatowi. 65 lat to młody wiek, pełen wigoru i życia. W tej pokazanej prezentacji pokazujecie swoją siłę i żywotność. Bo cóż to dziś jest siłą medycyny akademickiej? To jest nauka i to mierzona w sposób obiektywny, tak, że stajemy się partnerami rozpoznawalnymi za granicą. Dzięki temu, że publikujemy, dzielimy się doświadczeniem, a dzieląc się doświadczeniem stajemy się zauważalni.

I wnosimy sami nasze doświadczenie, aby drugiemu człowiekowi służyć jak najlepiej. Jako minister zdrowia z krótkim stażem, ale jako lekarz z długim stażem, chciałbym podkreślić, że siłą, mocą, energią i życiem - jest chory. I chory jest naszą największą inspiracją i tak powinno pozostać. To chory i jego choroba, która go dotknęła, jest powodem, że niespokojni wracamy do domu, że zaczynamy dyskutować, że dzięki współczesnym możliwościom poszerzamy krąg poszukiwań, by rozwiązać problem (...).

Prof. Nikliński dość skromnie przeszedł do pewnego etapu, może nie wypadało mu powiedzieć mocniej. Proszę popatrzeć (na Białystok - red.), jak dzięki determinacji stworzono ośrodek silny naukowo i klinicznie. O sukcesie zadecydowała determinacja, ale też nowe podejście do nauki. Dzięki środkom unijnym i narodowym spełniają się nasze marzenia. Lekarz akademicki, poszukuje, bada, publikuje i nie boi się wyzwań (...).

Studenci: wy jesteście nadzieją nas wszystkich. Strateg dał nam prawie 700 mln zł, a nowa edycja przed nami i otwierają się też nowe przestrzenie w geriatric i onkologii, których do tej pory nie było. Rola ministra, jaki by nie był - to dynamizować i przyspieszać, pokazywać, że student czy młody pracownik też musi uczestniczyć w procesie tworzenia. Inaczej będzie na tym cierpiał chory, bo bierność oznacza, że mniej chorych uratujemy. (...)

Niech to spotkanie będzie hołdem i podziękowaniem za to, co robicie, kształtując Polskę otwartą, wielokulturową, Polskę która się rozwija i łączy, integruje, rozwiązuje problemy. Białystok jest takim silnym przystankiem, który przy okazji dzisiejszego święta, to dokumentuje.

Not. km

Prof. Janusz Moryś PRZEWODNICZĄCY KONFERENCJI REKTORÓW AKADEMICKICH UCZELNI MEDYCZNYCH



- Każdy jubileusz jest punktem wyjścia do przyszłości. Patrząc na Państwa osiągnięcia, na pozycję, jaką posiada Uniwersytet Medyczny w Białymstoku wśród wszystkich uczelni państwowych, to myślę, że rozpiera Państwa duma. Wielu z Państwa mogło pewnie wybrać inną drogę życiową, pewnie mogliście pracować poza granicą kraju, a tu zostaliście. Pewnie ta duma, która wypływa z tego i tego, co udało się osiągnąć - choć pewnie było to okupione wysiłkiem i sporą ilością wyrzeczeń - to taki dzień jak dziś wynagradza nam wszystkie trudy.

Zawracam się do studentów. Chciałbym wam pogratulować, że wybraliście wspaniały uniwersytet medyczny do swojego kształcenia i zdobywania zawodu. Na pewno nie będzie łatwo. Będą liczne zwątpienia. Może już niedługo będziecie mówić, że studia tu to nie był dla was najlepszy okres. Jednak po latach stwierdzicie, że to jednak był wasz najpięk-

niejszy okres życia. To w tym czasie poznanie wspaniących przyjaciół, tu poznanie wspaniących nauczycieli, którzy będą dla was stanowić wzorzec postępowania oraz tego, jak należy spełniać tę misję, którą wzięliście na siebie.

Chciałbym życzyć Państwu, by w tym szale zdobywania kolejnych stopni naukowych, w tym natłoku rzeczy, które się toczą wokół was, byśmy nie zapomnieli, że bycie dobrym lekarzem to bycie dobrym człowiekiem. Ten pacjent, który do Was przychodzi, potrzebuje Waszego serca, Waszego współczucia, Waszej chęci niesienia pomocy. Zawsze musicie mieć dla niego czas. Nie można się zaślaniać normami, kontraktami, czy czymkolwiek innym. Pacjent Was wybrał, Wy jesteście dla niego osobą, która decyduje o jego losach. To duże obciążenie i wielka radość, kiedy będziecie mogli mu pomóc.

Prof. Piotr Fiedor

DYREKTOR NARODOWEGO
CENTRUM LEKÓW



65 lat w życiu człowieka to moment, kiedy należy się zastanowić, czy powinniśmy monitorować nasze zdrowie, czy leki, które bierzemy, są wystarczające, czy powinniśmy się specjalnie diagnozować, profilaktycznie leczyć. (...) To zdrowie jest postrzegane w kilku aspektach. Jeden z nich polega na tym, że aby utrzymać dobrą kondycję w wieku 65 lat, konieczne do spełnienia są trzy elementy. Pierwszy

to właściwa selekcja osób, które będą realizowały wizję rozwoju uczelni, drugi to inwestycje, które są podstawą do dalszego rozwoju. Dzisiaj medycyna i leczenie ludzi jest możliwe dzięki nowym odkryciom naukowym, dzięki studentom, którzy w przestrzeni wieków i dziś odkrywają nowe substancje lecznicze, nowe molekuly. To poszukiwanie całego świata, i to ten trzeci element (...) Tej medycyny by nie było i rozwoju jej produktów, gdyby nie zespoły badawcze, w tym zespół luminarzy polskiej nauki z białostockiego Uniwersytetu Medycznego. Tu działa Wydział Farmacji, który stworzył część wschodnią europejskiej farmacji (...)

Prof. Barbara Kudrycka

POSŁANKA
DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO



65 lat to niedużo. Może w życiu człowieka to już trochę, to już dojrzałość. W życiu instytucji, zwłaszcza porównując ją do Uniwersytetu Jagiellońskiego [651 lat - red.], to nie jest dużo. Jednak przez te 65 lat Uniwersytet Medyczny w Białymstoku zbudował sobie nieprawdopodobnie silną pozycję. To przyspieszenie, które miało miejsce w ostatnich 10 latach, jest naprawdę godne zauważenia. Szczególnie zainteresowały mnie informacje Pana Rektora o impact factorze [UMB w minionym roku zdobyła ponad 1000 IF, to międzynarodowy wskaźnik prestiżu publikacji naukowych - red.] To właśnie one dowodzą tego, jak bardzo nauka medyczna tu

uprawiana, jest coraz bardziej znacząca, nie tylko w regionie, ale w całym świecie (...)

Jestem dumna, że mogę mieszkać w mieście, w którym nauki medyczne są na tak wysokim poziomie. Studenci powinni być szczęśliwi, że mają szansę spotykać tak wybitnych naukowców. (...) Wiem, że w całej Polsce nauki medyczne są najsilniejsze wśród wielu innych dziedzin. Wynika to z tego, że medycy nie boją się rywalizować z naukowym światem. Życzę wszystkim pracownikom UMB abyście Państwo przez następne 65 lat byli nadal lokomotywą rozwoju nauki na Podlasiu i w Polsce.

Tadeusz Truskolaski

PREZYDENT BIAŁEGOSTOKU



Rozpoczęcie roku akademickiego to wielkie święto dla uczelni i miasta. Święto tym większe, że to centralna inauguracja roku akademickiego uczelni medycznych. Czujemy się wyróżnieni i zaszczytzeni tym dniem. Dziękujemy też gościom z kraju i zagranicy, że odwiedzili nasze miasto. (...) 65 lat to żaden wiek, to nawet nie jest wiek emerytalny. To wiek pełnej twórczości, w tym wypadku naukowej.

Inauguracja skłania mnie też do takiej refleksji. Myślałem, że aby zostać politykiem trzeba być dobrym człowiekiem. Teraz tu podczas uroczystości, pan rektor stwierdził, że żeby zostać lekarzem trzeba być dobrym człowiekiem. Dlatego wszystkim obecnym tu lekarzom gratuluję,

że są dobrymi i wspaniałymi ludźmi.

Chciałbym podziękować uczelni za te 65 lat i za współpracę z miastem. Chciałbym także podziękować Uniwersytetowi Medycznemu, że kształci nie tylko lekarzy, ale też dyplomatów. Dlatego, że mamy wspaniałych ambasadorów naszego miasta za granicą, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. To absolwenci uczelni, z którymi miałem okazję się spotkać.

Z okazji jubileuszu życzę kolejnych wspaniałych lat kadrze uniwersyteckiej i wszystkim jej przyjaciołom.

Dr Michael Good

DZIEKAN WYDZIAŁU MEDYCZNEGO
UNIwersYTETU FLORYDA (USA)



Chciałbym bardzo serdecznie powitać wszystkich studentów w nowym roku akademickim 2015/2016, a zwłaszcza studentów I roku wszystkich uczelni medycznych. Osobiście do dziś pamiętam swoje pierwsze zajęcia na farmacji i związane z nimi obawy oraz stres. Studia to czas samodoskonalenia, pokonywania własnych słabości i wkraczania w dorosłe życie. Życzę więc wam samych sukcesów i najlepszych wyników. Byście byli wzorem dla nowych roczników.

Pamiętajcie jednak, że nie samą nauką student żyje. Dlatego zachęcam was do jak najaktywniejszego uczestnictwa w życiu akademickim. Posiadamy 15 organizacji studenckich, które pozwalają rozwijać zaintereso-

wania naukowe, sportowe, kulturalne czy muzyczne.

W imieniu całej społeczności akademickiej, na czele z samorządem studenckim, dziękuję władzom uczelni za wsparcie tak wielu inicjatyw studenckich.

Drodzy studenci, od dziś jesteście członkami społeczności akademickiej. Chciałbym wam udzielić jednej, ale najważniejszej rady, abyście przez te kilka najbliższych lat - pewnie najpiękniejszych w waszym życiu - wynieśli nie tylko mądrość i wiedzę akademicko-naukową, ale przede wszystkim życiową. Byście w niedalekiej przyszłości byli nie tylko specjalistami w swoich dziedzinach, ale przede wszystkim wspaniałymi ludźmi. Pamiętajcie, lekarz jest tylko człowiekiem.

Mieczysław Kazimierz Baszko

MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO



Szkoły wyższe pełnią ważną funkcję, bowiem biorą udział w tworzeniu i utrwalaniu warunków rozwoju państwa jako całości i realizacji jego społecznych celów. Wprowadzają młode pokolenie w narodowy i światowy dorobek kultury i nauki. Przygotowują młodą kadrę pracowniczą o najwyższych kwalifikacjach. Przed uczelniami medycznymi stoi bardzo trudne zadanie: wykształcenie młodych ludzi na cenionych i profesjonalnych fachowców, którym bez wahania można powierzyć opiekę nad ludzkim życiem (...)

Hubert Janowski

PRZEWODNICZĄCY SAMORZĄDU
STUDENTÓW



Chciałbym bardzo serdecznie powitać wszystkich studentów w nowym roku akademickim 2015/2016, a zwłaszcza studentów I roku wszystkich uczelni medycznych. Osobiście do dziś pamiętam swoje pierwsze zajęcia na farmacji i związane z nimi obawy oraz stres. Studia to czas samodoskonalenia, pokonywania własnych słabości i wkraczania w dorosłe życie. Życzę więc wam samych sukcesów i najlepszych wyników. Byście byli wzorem dla nowych roczników.

Pamiętajcie jednak, że nie samą nauką student żyje. Dlatego zachęcam was do jak najaktywniejszego uczestnictwa w życiu akademickim. Posiadamy 15 organizacji studenckich, które pozwalają rozwijać zainteresowania naukowe, sportowe, kulturalne czy muzyczne.

W imieniu całej społeczności akademickiej, na czele z samorządem studenckim, dziękuję władzom uczelni za wsparcie tak wielu inicjatyw studenckich.

Drodzy studenci, od dziś jesteście członkami społeczności akademickiej. Chciałbym wam udzielić jednej, ale najważniejszej rady, abyście przez te kilka najbliższych lat - pewnie najpiękniejszych w waszym życiu - wynieśli nie tylko mądrość i wiedzę akademicko-naukową, ale przede wszystkim życiową. Byście w niedalekiej przyszłości byli nie tylko specjalistami w swoich dziedzinach, ale przede wszystkim wspaniałymi ludźmi. Pamiętajcie, lekarz jest tylko człowiekiem.

Not. bdc



Prof. Janina Piotrowska-Jastrzębska odbiera Medal Złoty za Długoletnią Służbę



Prof. Lech Chyczewski został wyróżniony za całokształt dorobku naukowego



Abp Sawa uhonorował rektora UMB prof. Jacka Niklińskiego Orderem Św. Równnej Apostołów Marii Magdaleny



Prof. Marek Konarzewski odbiera medal za zasługi dla UMB

Nagrody i odznaczenia

Jest tylko parę dni w całym roku akademickim, kiedy najważniejsze postaci na uczelni odbierają medale i wyróżnienia. Inauguracja roku akademickiego jest właśnie jedną z tych okazji

Złoty Medal za Długoletnią Służbę

Na podstawie art. 138 Konstytucji RP oraz ustawy o orderach i odznaczeniach Postanowieniem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego odznaczona została Medalem Złotym za Długoletnią Służbę profesor Janina Piotrowska-Jastrzębska, emerytowana kierownik Kliniki Pediatrii i Zaburzeń Rozwoju Dzieci i Młodzieży.

Pani profesor w 2005 r. była inicjatorką powołania do życia tej kliniki. Została ona wyodrębniona w celu realizacji szerokiego profilu opieki pediatrycznej, a także diagnostyki i terapii schorzeń reumatologicznych, immunologicznych (zaburzeń odporności) i chorób metabolicznych. Główne kierunki badawcze kliniki obejmują zagadnienia z zakresu rozwoju, żywienia i zaburzeń odżywiania u dzieci, endokrynologii rozwojowej, chorób metabolicznych, osteoporozy, epidemiologii złamań i badań nad witaminą D. Drugą niezwykle ciekawą osią działalności naukowej są badania nad zespołami pierwotnych niedoborów odporności.

Nagrody Ministra Zdrowia

Prof. Lech Chyczewski - nagroda indywidualna za całokształt dorobku naukowego, organizacyjnego i dydaktycznego;

Prof. Adam Krętowski - nagroda indywidualna organizacyjna I stopnia, za wybitne osiągnięcia organizacyjne i wyjątkowe działania, które znacząco wpływają na jakość badań naukowych, prac rozwojowych i jakość kształcenia oraz współpracę z otoczeniem społeczno-gospodarczym;

Dr hab. Barbara Polityńska-Lewko - indywidualna nagroda naukowa I stopnia, za osiągnięcia będące podstawą nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego;

Prof. Elżbieta Krajewska-Kułak, dr Hanna Rolke i dr Barbara Jankowiak - laureatki nagrody zespołowej dydaktycznej za redakcję pierwszego wydania podręcznika „Standardy anesteziologicznej opieki pielęgniarskiej”;

Prof. Marek Wojtukiewicz - laureat nagrody dydaktycznej za nowa-

torskie zredagowanie materiałów dydaktycznych w postaci podręcznika „Problemy Hematologiczne u chorych na nowotwory” pod redakcją Marka Wojtukiewicza i Andrzeja Deptały.

Nagrody Senatu UMB

Senat Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku przyznał Medale za służbę dla Uniwersytetu Medycznego:

- Panu prof. Markowi Konarzewskiemu za wspieranie rozwoju i promowanie Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku,

- Panu Janowi Kołodziejskiemu za wieloletnie działania wspierające rozwój Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku,

- Panu Lechowi Pileckiemu za działania na rzecz współpracy pomiędzy Uniwersytetem Medycznym w Białymstoku a przedsiębiorcami regionu podlaskiego.

Not. bdc

Publikacje naukowe - dowód czy pułapka?

„Pułapki medycyny opartej na dowodach naukowych” - to temat wykładu inauguracyjnego przygotowanego przez znanego onkologa prof. Jacka Jassemę.

Prof. Jassem w swoim wykładzie wziął pod lupę publikacje naukowe, które powinny być wiarygodne i być swoistym dowodem naukowym.

- Medycyna jest w równej mierze nauką i sztuką - rozpoczął swój wykład prof. Jacek Jassem z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. - Nauką, czyli wiedzą, tym co możemy przeczytać w publikacjach. I sztuką, czyli aplikacją tej wiedzy. Badania kliniczne - to badania na bardzo dużej grupie chorych. Z badań dostajemy pewną średnią, która mówi, że jedna interwencja medyczna jest nieco lepsza niż druga. Ale przed nami lekarzami zawsze siedzi jeden chory, patrzy nam w oczy i chce od nas jak najlepszej decyzji. I my lekarze musimy połączyć tę wiedzę z naszą sztuką, intuicją, możliwością dobrania najlepszego wyjścia. To jest Evidence Base Medicine, czyli medycyna oparta na dowodach. Wierzmy, że dobrze przeprowadzone badanie naukowe, tak jak w matematyce, stanowi dowód naukowy.

Okazuje się jednak, że rzeczywistość jest inna. Badania naukowe są,

co prawda przeprowadzane, ale by zostały upowszechnione, muszą zostać opublikowane. Okazuje się jednak, że publikacje, zanim się ukażą, poddawane są olbrzymiej selekcji. Co gorsza chętniej publikowane są wyniki pozytywne (zjawisko tzw. „publication bias” - czyli stronniczości publikacji). I w efekcie społeczność akademicka dostaje zafałszowany obraz. Prof. Jassem jako jeden z przykładów przytoczył amerykańskie badania.

- Spośród 2 tys. badań zarejestrowanych przez Narodowy Instytut Zdrowia USA w zakresie onkologii, opublikowano jedynie 17,6 proc. badań, w tym 59 proc. badań akademickich i około 6 proc. sponsorowanych przez firmy farmaceutyczne - wyjaśniał. - Spośród opublikowanych badań aż 65 proc. było pozytywnych (w tym w 50 proc. badań akademickich i 79 proc. sponsorowanych). Jakże są tego przyczyny? Może to być brak zapału do publikowania badań negatywnych przez samych autorów i sponsorów. Przyjemniej jest przecież pokazać, że coś nam wyszło. Prace negatywne mają

też mniejsze szanse przyjęcia do druku, ponieważ negatywne jest podejście recenzentów czy redakcji.

Jakie są zagrożenia związane z takim zafałszowaniem? Chorzy, którzy biorą udział w badaniach klinicznych robią to w dobrej wierze, myśląc, że poświęcając się, pomagają przyszłym chorym, którzy skorzystają z tych wyników. Również środowisko naukowe oczekuje, że badania zostaną opublikowane. Niepublikowanie badań nie miałoby istotnego znaczenia, gdyby zjawisko przebiegało w sposób symetryczny, czyli w takim samym procencie ukazywałyby się prace pozytywne i negatywne. Niestety tak nie jest. Jakże są praktyczne konsekwencje tego?

- Ma to negatywny wpływ na badaczy, na ich morale, a także na uczestników badania - wyjaśniał prof. Jassem. - Negatywnie wpływa to na system zdrowia, które tworzy się na podstawie wiedzy, a co najważniejsze na przyszłych chorych. A przecież badania prowadzi się po to, by poprawić los pacjentów.

kama

Badania genomu

UMB wraz z Uniwersytetem Florydy (USA), ale też kilkoma krajowymi ośrodkami naukowymi, będzie prowadził badania nad ludzkim genomem

Informację o rozpoczęciu takich badań potwierdził podczas inauguracji roku akademickiego rektor prof. Jacek Nikliński. Jak stwierdził, współpraca międzynarodowa jest kluczem do sukcesu na świecie, dlatego uczelnia chce się angażować w wiele tego typu przedsięwzięć. Oficjalne uruchomienie projektu badawczego nastąpi w styczniu, wraz ze specjalnie

zorganizowaną na ten temat konferencją naukową.

Niemniej przygotowania do rozpoczęcia badań już trwają. Na razie pilotażowo pobrano krew od pewnej grupy osób, wśród których są m.in. naukowcy, sportowcy, urzędnicy i różni oficjele. Docelowo takie testy ma przejść ok. 10 tys. osób. Całość badań finansuje amerykański partner.

- To jest bardzo przełomowy projekt. Niezwykle kosztowny. Ma za zadanie przebadanie genomu populacji Podlasia. Wszelkiego rodzaju badania idą w tej chwili w kierunku połączenia informacji, które możemy

otrzymać z całego genomu ludzkiego, z chorobami - mówi prof. Lech Chyczewski, rzecznik UMB. Tłumaczy, że porównanie całego genomu zdrowego człowieka ze szczegółową wiedzą o genomie chorego, daje informacje m.in. o skłonnościach do chorowania.

Takich skomplikowanych genetycznych analiz statystycznych dokonują komputery. Na UMB procesy te będą się toczyły we właśnie uruchamianym centrum obliczeniowym, które ulokowało się za Collegium Pathologicum.

bdc

Początki Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

Od 1945 roku województwo białostockie pozbawione było kadr lekarskich i personelu pomocniczo-lekarskiego. Na naradach roboczych tak w Białymstoku, jak też i w Ministerstwie Zdrowia w Warszawie, stale było podkreślane, że bez zwiększenia w szybkim czasie ilości lekarzy nie da się zabezpieczyć ludności pomocy lekarskiej

Historia powołania pierwszej po wojnie wyższej uczelni medycznej w regionie północno-wschodnim sięga końca lat 40. XX wieku. Wówczas to wiceminister zdrowia, absolwent USB w Wilnie Jerzy Sztachelski podczas omawiania na szczeblach rządowych planów utworzenia nowych szkół medycznych wystąpił z inicjatywą utworzenia Akademii Lekarskiej w Białymstoku. Kontrkandydatem był wówczas Olsztyn - miasto mniej zniszczone, mające gazownię i dobry wodociąg. Jednak - jak zaznaczył Jerzy Sztachelski - *Ważnym elementem w tych rozważaniach było również to, że wyższa uczelnia w Białymstoku będzie ważnym czynnikiem kształtującym to miasto, że zmieni jego charakter. Argument ten szczególnie silnie przemawiał do wszystkich tych, którzy mieli sentyment do tego miasta. Nie kryję, że wśród nich również do mnie.*

Idea wiceministra zaczęła się formalnie urzeczywistniać. W Białymstoku orędownikiem tej koncepcji był ówczesny naczelnik wydziału zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku dr Witold Stasiewicz. Na podstawie jego raportów i poparcia dr Jerzego Sztachelskiego, w lipcu 1949 roku władze województwa i miasta Białegostoku oficjalnie zwróciły się do Rady Państwa o powołanie Akademii Lekarskiej. *Uchwale tej towarzyszyły entuzjastyczne oklaski - odczuć można było, że społeczeństwo naszego miasta, chociaż było poniekąd zaskoczona tą decyzją, tym bardziej cieszyło się na myśl o tym, że Białystok będzie miał wreszcie Wyższą Uczelnię, że stanie się miastem uniwersyteckim, że za-*

pełni się młodzieżą akademicką, która ożywi to trochę ospałe miasto.

Ukoronowaniem podjętych starań było rozporządzenie Rady Ministrów o powołaniu z dniem 1 stycznia 1950 roku Akademii Lekarskiej w Białymstoku z Wydziałem Lekarskim, przemianowanej trzy miesiące później na Akademię Medyczną. Urząd rektora dziesiątej Akademii Medycznej w Polsce powierzono pochodzącemu ze Lwowa prof. Tadeuszowi Kielanowskiemu. Zorganizowanie od podstaw wyższej uczelni w mieście pozbawionym tradycji akademickich było przedsięwzięciem, któremu trudno było sprostać. Profesor wzorowo wywiązał się z powierzonego zadania. *Zadaniem Akademii - jak mówił - jest nie tylko nauczanie, ale i podniesienie służby zdrowia w całym województwie. W Planie 6-letnim liczba lekarzy w województwie białostockim musi być co najmniej potrojona. Sama Akademia*

zatrudni więcej lekarzy niż posiada ich całe województwo. Zasługą rektora było sprowadzenie do tworzącej się uczelni kadry akademickiej. Szukałem ludzi - lekarzy, których nęciłaby wielka przygoda osiedlenia się w spalonym mieście, gdzie warsztat pracy trzeba było sobie samemu mozolnie tworzyć z niczego. Kusilem, czym mogłem, ale nikt nie miał złudzeń, wszyscy wiedzieli, że będzie niełatwo. Jakoś jednak ludzie mieli do mnie zaufanie. Kadre stanowili pracownicy i absolwenci wydziałów lekarskich Uniwersytetów: Wilna, Lwowa, Krakowa, Warszawy, Poznania. Na ich potrzeby udostępniono pomieszczenia Pałacu, w którym nie tylko pracowali, ale też mieszkali. Nowo powstała uczelnia wzorowała się na tradycjach polskich przedwojennych uniwersytetów. Odwoływano się głównie do Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

W październiku 1950 roku 168 studentów rozpoczęło pierwszy rok



Fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego w Białymstoku

Główna siedziba AMB - dawny Pałac Branickich w trakcie odbudowy, po przekazaniu budynku na rzecz uczelni. Widok od strony ogrodu.

studiów lekarskich w AMB. Proroctwo okazały się słowa rektora skierowane do nich podczas pierwszego wykładu w Sali Kolumnowej: *Widzę tu przyszłych docentów, kierowników klinik, profesorów, sławy naukowe, widzę też oddanych pacjentom lekarzy, zapracowanych, cierpliwych i rozumiejących każdego cierpiącego człowieka.*

Akademia Medyczna całkowicie zmieniła oblicze miasta. Białystok z każdym rokiem nabierał cech miasta akademickiego, zarówno pod względem panującej atmosfery, jak też zmian w architekturze miejskiej. Na siedzibę uczelni medycznej w Białymstoku przekazano reprezentacyjne gmachy w centrum miasta. Głównym budynkiem stał się odbudowywany ze zniszczeń wojennych dawny Pałac Branickich. W połowie XX wieku ponownie odżył medyczny *genius loci* bowiem w XVIII wieku pałac zamieszkiwali m.in. medycy dworscy, w tym dr Jakub Feliks de Michelis. Był on założycielem w tym miejscu Pałacowej Szkoły Położnych, późniejszego Instytutu Akuszerii. Akademia stała się spadkobiercą tych tradycji. Medyczny charakter pałac posiadał również w 1915 roku, gdy w dzisiejszej Auli na potrzeby armii niemieckiej zorganizowano lazaret. Uczelni przekazano również sąsiedni budynek dawnego Seminarium Nauczycielskiego, który w okresie kampanii wrześniowej 1939 roku pełnił funkcję szpitala polowego.

Wokół historycznych gmachów stanowiących centrum życia akademickiego rozpoczęto budowę nowoczesnej bazy naukowo-dydaktycznej i klinicznej. Korzystając z najnowocześniejszych rozwiązań polskiej myśli architektonicznej wybudowano gmach Collegium Universum oraz Dom Studenta nr 1. W parku pałacowym na potrzeby kształcenia studentów, czerpiąc z wzorców nowożytnych uniwersytetów europejskich, zorganizowano Ogród Botaniczny i Roślin Leczniczych.

Nowożytne idee kształcenia łączyły uniwersytety ze szpitalami. Białostocka Akademia Medyczna wyszła naprzeciw historycznym koncepcjom uwzględniając od początku swego istnienia powstanie uniwersyteckiego szpitala klinicznego i rozbudowę



Fot. ze zbiorów AUMB

Budowa gmachu Collegium Universum, lata 50. XX w.

istniejących szpitali miejskich. Bazę kliniczną zlokalizowano w bliskiej odległości od pozostałych budynków uczelni. Z czasem stworzono w mieście swoistą dzielnicę uniwersytecką zawierającą w sobie dawny Pałac Branickich, Collegium Primum, Collegium Universum i Dom Studenta nr 1, jak również Uniwersytecki Szpital Kliniczny. *Dążymy do tego - mówił prof. S. Legeżyński, drugi rektor AMB - aby stopniowo rozbudowywało się uniwersyteckie miasteczko. Gmachy teoretyczne, kliniki, mieszkania i internaty będą zgrupowane, a przeciętna odległość między nimi nie przekroczy 10 minut drogi. Uzyskany dzięki temu nastrój sprzyja lepszym wynikom w nauce. Dlatego wiele spodziewamy się po atmosferze, jaką uzyskamy w miasteczku uniwersyteckim.* Myśl ta była i jest kontynuowana przez kolejne władze uczelni, które na bazie dokonań swoich poprzedników zorganizowały nowoczesny ośrodek akademicki na poziomie europejskim. Wybudowano i wyposażono kolejne gmachy uniwersyteckie: Dziecięcy Szpital Kliniczny, Dom Studenta nr 2, Collegium Pathologicum, Europejskie Centrum Farmacji, Centrum Naukowo-Dydaktyczne Wydziału Nauk o Zdrowiu, Centrum Dydaktyki Stomatologicznej, Centrum Medycyny Doświadczalnej, a także Centrum Badań Innowacyjnych.

Dzisiejszy Uniwersytet Medyczny w Białymstoku jest spadkobiercą tradycji, myśli i dokonań pracowników uczelni, którzy od podstaw tworzyli

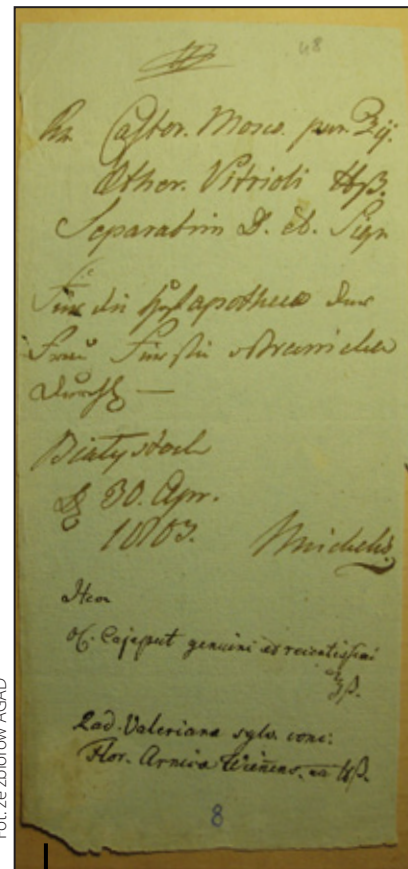
zręby akademickości w mieście, mieli swój wpływ na kształt miasta i rozwój całego województwa podlaskiego.

Dr Magdalena Grassmann

Kierownik Samodzielnej Pracowni Historii Medycyny i Farmacji

Paweł Radziejewski

Kierownik Archiwum UMB



Fot. ze zbiorów AGAD

Recepta wystawiona przez dr J. Michelisa, Białystok.

Radość, wzruszenia, wspomnienia

To najlepszy zjazd ze wszystkich, jakie były do tej pory - podkreślali zgodnie członkowie Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół AMB/UMB mieszkających w Ameryce Północnej, którzy tym razem zjechali do Białegostoku.

To tu w dniach 7-10 października odbył się piąty już zjazd Stowarzyszenia. Po raz pierwszy w Polsce. Poprzednie spotkania miały miejsce kolejno: w Waszyngtonie, Chicago, Nowym Jorku i Miami. Teraz na cztery październikowe dni absolwenci mogli wrócić wspomnieniami do czasów swoich studiów, zobaczyć, jak teraz wygląda ich Alma Mater, a także jak zmienił się Białystok i okolice. Wielu z nich przyjechało już kilka dni przed tym zlotem i jeszcze kilka dni po nim zostali tu. Parę osób przyjechało z bliskimi, by pokazać im uczelnię, na której studiowali.

- To był niezwykle wzruszający pobyt - oceniła Irena Sarosiek, która wraz z mężem uczestniczyła w zjeździe. - Była niesamowita gama doznań: połączenie widoków, ludzi, słońca... Mamy co zapamiętać na długie lata, do czasu aż w Białymstoku zobaczymy się ponownie.

Zjazd faktycznie miał bardzo bogaty, wręcz napięty program (pojawiły się nawet delikatne zarzuty, że „nie było czasu przebrać się na kolejne wizyty”, „było tyle chodzenia, a my nie jesteśmy przyzwyczajeni, bo my w Ameryce wszędzie jeździmy samochodem”).

Światowy poziom

Pierwszego dnia absolwenci spotkali się z władzami uczelni - prof. Jackiem Niklińskim, rektorem UMB, prof. Iriną Kowalską, dziekan wydziału lekarskiego UMB.

- Chciałbym wam bardzo serdecznie podziękować za przyjazd, bo wiem, że dla wielu to było ponad 10 tys. km do przebycia, nawet ponad 10 godzin lotu i zmiana strefy czasowej. Organizując to spotkanie zastanawialiśmy się, czy nie zrobić tego w bardziej dogodnej lokalizacji, gdzieś w USA.



fot. Tomasz Dawidziuk

Pamiątkowe zdjęcie uczestników zjazdu

Uznaliśmy jednak, że jubileusz 65-lecia naszej uczelni, to czas wyjątkowy i pomimo tych wszystkich trudności, warto świętować razem, tu w naszym mieście - mówił do zebranych prof. Jacek Nikliński, rektor UMB.

- Pamiętajcie, że jesteście ambasadorami naszej uczelni - dodał.

Później absolwenci, oprowadzani przez dr Magdalenę Grassmann, zwiedzili Pałac Branickich i Muzeum Historii Medycyny i Farmacji, a następnie Wydział Farmacji. Kolejnym punktem była wizyta w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym.

- O, to zupełnie co innego, niż my pamiętamy - stwierdził jeden gości. Przyznał jednocześnie, że jest pod wrażeniem wielkości nowego szpitala, gdyż w USA tak wielkich obiektów szpitalnych się nie buduje.

- Gdyby trafił tu amerykański pacjent, na pewno nie miałby żadnych zastrzeżeń co do warunków - stwierdził prof. Jerzy Sarosiek z El Paso w Teksasie. - Poziom światowy.

Na koniec absolwenci zwiedzili Centrum Badań Klinicznych.

Lunch z prezydentem

Ze szpitala udali się do Pałacyku Gościnnego, gdzie przywitał ich Tadeusz Truskolaski, prezydent miasta. Podczas lunchu był czas na rozmowy o tym, jak miasto szybko się zmienia i rozwija.

- Jesteście naszymi ambasadorami, to, co tu zobaczycie, co przeżyjecie, zabierzcie dalej, tam gdzie mieszkać i tam będziecie o nas opowiadać. Dlatego tak bardzo zależy mi, byście tu spędzili wspaniale czas. Wiedźcie, że zawsze będziecie dla nas najważniejszymi gośćmi, bo choć pewnie od wielu lat mieszkać poza Białymstokiem, to nie da się tego miasta wyrzucić z serca - przemawiał do absolwentów prezydent Truskolaski.

Potem przyszedł czas na konferencję naukową. O historii miasta i regionu w barwny sposób opowiadał prof. Adam Dobroński, zaś o przyrodzie Podlasia dobrze znany absolwentom prof. Marek Konarzewski, biolog (który jako radca ds. kontaktów naukowych w Ambasadzie RP

fot. Tomasz Dawidziuk



Zwiedzanie supraskiej ławry

fot. Wojciech Więcko



Spotkanie z prezydentem Białegostoku Tadeuszem Truskolaskim

w Waszyngtonie był jednym z inicjatorów zawiązania stowarzyszenia). W imieniu stowarzyszenia absolwentów głos zabrał dr Waldemar Nikliński (który jest członkiem zarządu stowarzyszenia). Wystąpił z inicjatywą, by w Białymstoku stworzyć pierwszy w Polsce Związek Absolwentów UMB, którego amerykańskie stowarzyszenie byłoby oddziałem. Miało by ono na celu skupiać absolwentów porozrzucanych po całym świecie (całe wystąpienie dr Niklińskiego - na stronie obok).

Intensywny dzień zakończyła kolacja w Arsenale, której uczestnicy mogli m.in. posłuchać koncertów na akordeon oraz na akordeon i skrzypce.

- To jest miód na nasze dusze - podkreślała Teresa Żyglewska, neuro-

log, absolwentka uczelni mieszkająca w Nashville. - Nawet nie wiecie, jak to spotkanie, ta piękna muzyka, to wszystko jest dla nas ważne.

Opera i ogórek

Drugi dzień rozpoczął się od wizyty w Operze na inauguracji roku akademickiego.

- Wspaniała, doniosła uroczystość - chwalił Waldemar Nikliński z Chicago. - Nie wiem, czy dałoby się ją zorganizować jeszcze bardziej uroczysto. Miała niesamowitą oprawę.

Stamtąd zabytkowym autobusem tzw. „ogórkiem” absolwenci pojechali do Supraśla. Na początek zwiedzili muzeum ikon, potem wysłuchali koncertu dzwonów w Ławrze Supraskiej,

a na koniec w cerkwi Zwiastowania Najświętszej Bogurodzicy wysłuchali niezwykle koncertu Męskiego Chóru Kameralnego im. Bogdana Onisimowicza.

- Ten chór, ta muzyka zapadła nam głęboko w serca - mówiła dr Irena Sarosiek. - To było niezwykle przeżycie.

Po obiedzie absolwentów czekała jeszcze jedna atrakcja - spektakl Teatru Wierszalin „Bóg Niżyński”. W tym przypadku zdania były podzielone: od zachwytu, do uwag, że sztuka była zbyt trudna i z nadmierną eksponowaną „golizną”. Jedno jest pewne, przedstawienie stało się głównym tematem rozmów podczas wieczornej kolacji w Akademii Supraskiej.

Marszałek i CoNieCo

Ostatni dzień zjazdu zaczął się od ekumenicznej mszy w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym. Potem absolwenci pojechali do Białowieży. Tam „zaliczyli” obowiązkowe punkty programu: muzeum, rezerwat pokazowy żubrów i spacer po rezerwacie ścisłym. Wieczorem, po powrocie do Białegostoku, w klubie „CoNieCo” mogli się przekonać, że nasi studenci dobrzy są i „do tańca i do różańca”. Były utwory Jacka Kaczmarskiego, czytanie pięknej poezji; popis umiejętności dał również kabaret „Schodki”. Wizyta w klubie przeciągnęła się do późnej nocy i skończyła wspólnym śpiewem.

Z piątego zjazdu pozostały tysiące zdjęć. I podziękowania jednego z uczestników skierowane do prof. Lecha Chyczewskiego, które najlepiej zjazd podsumowują:

„Dziękuję za gościnę i niezapomniane wspaniałe chwile, które mogłem przeżyć podczas tegorocznego V Zjazdu Absolwentów i Przyjaciół UMB. Wielkie dzięki za dopiętą na ostatni guzik organizację wszystkich spotkań, atrakcji i cały trud włożony w ich przygotowanie. Przeżyłem chwile radości i wzruszeń, chwile ku pokrzepieniu duszy, ale i ciała. Mam nadzieję, że spotkamy się na Ziemi Amerykańskiej w 2016 roku. Z poważaniem Jacek Sakowski”.

Kolejny VI już zjazd absolwenci zaplanowali w Chicago.

Katarzyna Malinowska-Olczyk

Bóg, Ojczyzna, Academia

Wystąpienie Waldemara Niklińskiego, sekretarza Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół AMB/UMB w Ameryce Północnej podczas zjazdu w Białymstoku.

Pani Dziekan, Szanowni Państwo, Profesorowie Uniwersytetu, Koleżanki i Koledzy!

Dziękuję bardzo za możliwość podzielenia się z Państwem moimi spostrzeżeniami. Dziękuję władzom uczelni za zorganizowanie tego zjazdu i zaproszenie nas - absolwentów tej uczelni - na centralną inaugurację nowego roku akademickiego.

Myszę, że wyrażę pogląd wszystkich członków Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku mieszkających w Ameryce Północnej, że jesteśmy wszyscy bardzo dumni z osiągnięć naszej uczelni i wdzięczni za wiedzę, którą tu otrzymaliśmy. Nasze stowarzyszenie jest jednym z najlepiej działających stowarzyszeń polskich uczelni w Ameryce, ale nie chcemy na tym poprzestać. Jedną z największych zdolności człowieka, a na pewno lekarza, jest zdolność do obserwacji i adaptowania dobrych przykładów dla własnego i ogólnego dobra. Tak się szczęśliwie złożyło, że nasze obydwie córki dostały się do jednych z najlepszych uniwersytetów w Ameryce. Joanna ukończyła Northwestern University, a młodsza Eva studiuje w University of Notre Dame (pierwsza 20 szkół amerykańskich). Chciałbym zaznaczyć, że Eva była przyjęta do Harvardu, Yale, i innych czołowych uniwersytetów, ale z różnych powodów wybrała Notre Dame i wierzymy, że to najlepsza uczelnia dla Evy. Jednym z unikalnych elementów Uniwersytetu Notre Dame jest jego charyzma i Stowarzyszenie Absolwentów. Śmiem twierdzić, że jest to najlepiej zorganizowane i najlepiej działające stowarzyszenie absolwentów ze wszystkich amerykańskich szkół. Większość absolwentów i przyjaciół uczelni dumnie nosi jej symbole, wspólnie się identyfikują i są identyfikowani. Nie ma kontynentu, a może nawet większego kraju na świecie, gdzie nie byłoby czynnie działającego klubu Notre Dame. Wspólnie z uczelnią Związek Absolwentów dba o to, aby prawie 100 proc. absolwentów znalazło zatrudnienie w ciągu pierwszego roku po skończeniu studiów i chyba żadna inna uczelnia nie może



fot. Wojciech Więcko

Waldemar Nikliński (pierwszy z prawej)

się tym pochwalić. Wielu absolwentów przynajmniej raz do roku odwiedza swoją uczelnię (np. podczas wydarzeń sportowych - meczu footballu amerykańskiego, z którego Notre Dame jest znany w Ameryce, lub zjazdów absolwentów). Ale nie tylko - po latach absolwenci mogą pokazać dzieciom czy wnukom swoje osobiste wspomnienia z Notre Dame, jako że uczelnia zachowuje piękną dokumentację życia studentów. Tak buduje się ciągłość historyczną rodziny i uczelni. Notabene dzieci i wnuki mają „punkty za pochodzenie” w klasyfikacji przyjęcia na uczelnię. Więż między absolwentami i uczelnią jest tak silna, że niektórzy, co bogatsi, a takich jest wielu, kupują mieszkania i domy wokół uniwersytetu, żeby kilka razy do roku uczestniczyć w życiu uczelni i z myślą, że przyda się to dzieciom czy wnukom.

Pamiętamy propagandę sukcesu i trochę ironii z nią związanej, ale proszę mi wierzyć, że poczucie przynależności do elity i propaganda sukcesu wzajemnie się uzupełniają. Bardzo chciałbym, aby ten model przenieść tutaj, do Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, który jest niewątpliwie jedną z najlepszych uczelni medycznych w kraju, a my - jego absolwenci - jesteśmy uprzywilejowaną elitą medyczną.

Stworzenie Związku Absolwentów naszej uczelni tu, w Białymstoku, byłoby pionierskim wydarzeniem, pierw-

szym Związkiem Absolwentów uczelni medycznej w Polsce, a nasz związek absolwentów w Ameryce, byłby filią uczelnianej organizacji. Czy połączone z Juvenaliami, inauguracją roku akademickiego czy zjazdami naukowymi - spotkania absolwentów byłyby wielkim festiwalem tutaj, w Białymstoku. Myszę, że biznes, hotele, restauracje i władze miasta byłyby również zainteresowane takimi wydarzeniami.

Zwracam się do władz uczelni o rozpatrzenie tej inicjatywy. Proszę o zgodę na powołanie Komitetu Organizacyjnego, w którym chętnie z Basią, moją żoną, będziemy uczestniczyli fizycznie i finansowo. Jestem przekonany, że nasi koledzy ze Stanów Zjednoczonych również się w to włączą. Taka organizacja będzie wymagała podstaw prawnych. Ale, mam nadzieję, w ciągu dwóch lat mogłaby otrzymać statut prawny i zorganizować swój pierwszy ogólnopolski zjazd z otwartymi wyborami jej zarządu.

Chciałbym przypomnieć Państwu hasło elity polskiej kawalerii: Bóg, honor, ojczyzna. A to jest hasło Uniwersytetu Notre Dame, o którym mówiłem: God, Country, Notre Dame. Marzę o tym, by w przyszłości absolwenci naszej uczelni z dumą mówili: Bóg, Ojczyzna, Academia.

Waldemar Nikliński

Eurodesk UMB i pierwsze urodziny

W październiku 2015 mija rok, od kiedy na UMB zaczął działać Regionalny Punkt Konsultacyjny Eurodesk Polska. Czy to był dobry rok i czy warto być częścią tej organizacji? Jak najbardziej!

Działalność Eurodesk na UMB to jednak głównie obecność w internecie. Dzięki profilowi Facebook oraz naszemu newsletterowi osoby zainteresowane możliwościami dostępnymi w Europie otrzymują bieżące informacje na temat najciekawszych z nich, głównie tych związanych z grantami i stypendiami dla naukowców oraz różnorodnymi działaniami skierowanymi do studentów. Nie ograniczamy się jednak do odbiorców akademickich, zatem dzięki naszemu profilowi można dowiedzieć się o wolontariatach, czy szerokim wachlarzu ofert pracy. Odbiorcami naszych informacji jest również młodzież szkolna wraz z opiekunami i nauczycielami. Uczniowie mogą dowiedzieć się chociażby o grantach na własną edukację, wziąć udział w wydarzeniach sportowych, a nawet wyjechać na obóz astronomiczny.

Jak zwykle do najciekawszych należą pomysły nietypowe. Na przykład, dziewczyna z Niemiec chce wyjechać na wolontariat i chciałaby wiedzieć, czy jest możliwość zorganizowania takiego wyjazdu z... koniem do towarzystwa. Muzycy mogli wypełnić ankietę przygotowaną przez instytucję ze Słowacji, która była dobrą okazją do ponarzekania na współczesny rynek fonograficzny. Mieliśmy również okazję pomóc wolontariuszom z Mołdawii w opisanu swoich wrażeń z wizyty w Rumunii. Obecnie trwa konkurs na pocztówkę zorganizowany w ramach drugiej edycji kampanii Time to Move, dzięki któremu można wygrać 22-dniowy bilet kolejowy i podróżować po całej Europie, a już wkrótce nasze biuro ogłosiło kolejny konkurs w ramach tej samej kampanii, w ramach którego nagrodzimy najlepsze pomysły na działania, które uczestnicy chcieliby sfinansować z funduszy europejskich. Na dniach rusza również nasza podstrona na stronie UMB.



fot. archiwum autora

Pamiątkowe zdjęcie konsultantów Eurodesk podczas jednego ze spotkań w Warszawie

Uczestniczyliśmy również w cyklicznym spotkaniu konsultantów Eurodesk w Warszawie, które jak zawsze odbyło się w miłej atmosferze i było doskonałą okazją do oderwania się od

działań. Nie zawsze udaje się spełnić wszystkie prośby, ale zawsze można być pewnym, że ktoś gdzieś w eurodeskowej społeczności próbuje nam pomóc.

Jakie problemy napotkaliśmy w tym mijającym pierwszym roku działalności? Mamy jedną bolączkę: za mało osób nas odwiedza. Pomimo lokalizacji w najbardziej charakterystycznym miejscu Białegostoku, nie widzimy u siebie tłumów osób zainteresowanych informacją europejską. Na pewno nie pomaga trwający obecnie remont skrzyżowania. Warto nas odwiedzić chociażby po to, by otrzymać nasze darmowe publikacje, np. „Na biało” (praca za granicą) czy kwartalnik „Europa dla aktywnych”.

Wszystkie osoby zainteresowane informacją o możliwościach oferowanych w Europie zapraszamy do odwiedzenia naszego biura. Odpowiemy na każde pytanie, nieważne czy będzie dotyczyło grantu na najbardziej innowacyjne pomysły, możliwości odbycia staży za granicą, ogólnej wiedzy na temat funduszy europejskich, czy też podróży z pieskiem w Bułgarii, lub zakwaterowania na Cyprze. Nasza podstawowa zasada głosi, że nie ma złych pytań i tego się trzymamy.

Michał Pawłowski

Dział Projektów Pomocowych Konsultant Regionalnego Punktu Informacyjnego Eurodesk Polska

**eu
desk**
P O L S K A

Eurodesk to prestiżowa organizacja działająca w 33 krajach, skupiająca ponad 1300 organizacji i instytucji zajmujących się informacją europejską. Od roku na naszej uczelni działa jej regionalne przedstawicielstwo. Pierwsze i jedyne w Białymstoku

akademickiej codzienności. Eurodeskowa sieć intranet jest doskonałym źródłem wymiany informacji i poszukiwania partnerów do różnorodnych

UMB na inauguracji w Warszawie

Rektor naszego Uniwersytetu prof. Jacek Nikliński był gościem specjalnym podczas inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wszystko dlatego, że obie uczelnie będą teraz ze sobą współpracować

Każda inauguracja nowego roku akademickiego zachęca przede wszystkim do spojrzenia w przyszłość, której nie sposób dobrze zaplanować, jeśli nie uwzględni się obecnego stanu rzeczy, tworzonego także w przeszłości - powiedział do zebranych ks. prof. dr hab. Stanisław Dziekoński, rektor UKSW

Wykład inauguracyjny pt. „Quo vadis, medicina?” - wygłosił rektor UMB prof. Nikliński. O ile przyszłość medycyny rysuje się wręcz niesamowicie (personalizowane terapie lecznicze, mikrochirurgia, czy roboty zastępujące chirurgów na salach operacyjnych), to kluczem do realizacji tych wizji są pieniądze. - Nowoczesność jest bardzo droga - zaznaczył nasz rektor.

UMB i UKSW będą ze sobą współpracować w rozwijaniu innowacyjnych rozwiązań medycznych. Wspólnym partnerem obu uczelni w tym projekcie będzie też University of Florida College of Medicine (USA).

UKSW jest wyższą uczelnią publiczną, której początki sięgają 1954 roku, kiedy to nosiła nazwę Akademii Teologii Katolickiej. Od 1999 roku

działa jako Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Aktualnie uczelnia kształci ponad 16 000 studentów i doktorantów na 35 kierunkach studiów. Uniwersytet zatrudnia ok. 1100 osób w tym ok. 710 nauczycieli akademickich i blisko 384 pracowników administracyjnych.

bdc



foto. Wojciech Więcko

Wykład inauguracyjny rektora UMB prof. Jacka Niklińskiego na UKSW dotyczył zagadnień związanych z przyszłością medycyny

Uniwersytet Zdrowego Seniora wystartował

Dwie godziny - ledwie tyle trwała rekrutacja 50 studentów Uniwersytetu Zdrowego Seniora. Chętnych do nauki było kilka razy więcej.

Już trzecia edycja studiów dla najstarszych żaków na naszej uczelni wystartowała w połowie października. Podczas inauguracji - tak jak na zwykłych studiach - odśpiewano hymn państwowy, Gaudeamus, były przemówienia dziekanów, a także wręczono indeksy. Zajęcia - wykłady i ćwiczenia - odbywają się dwa razy w miesiącu. Normalnie są zaliczenia i egzaminy. Jedyną różnicą w porównaniu z klasycznym studiowaniem jest brak „dwójek” w indeksach.

- Chętnych do nauki jest tak dużo, że nie jesteśmy w stanie wszystkich przyjąć. Ograniczają nas wielkości laboratoriów - powiedział „Medykowi” opiekun studiów dr Mateusz Cybulski.

W poprzednich latach rekrutacja odbywała się telefonicznie. W tym

roku, by wyrównać szanse, trzeba było osobiście stawić się w gmachu Wydziału Nauk o Zdrowiu. Kolejka chętnych zaczęła się ustawiać na dwie godziny przed wyznaczoną porą zapisów.

Ideą powołania tych studiów była chęć zaktywizowania osób starszych, a także zapoznania ich z ważnymi

dla nich zagadnieniami medycznymi. Największy nacisk kładzie się na zajęcia praktyczne w laboratoriach, co jest wyróżnikiem studiów organizowanych przez Wydział Nauk o Zdrowiu. Uniwersytety Trzeciego Wieku skupiają się głównie na ogólnych wykładach.

bdc



foto. Wojciech Więcko

Dziekan WNoZ prof. Sławomir Terlikowski uroczystie zainaugurował nowy rok akademicki

Lekarze poszli w świat

Absolwenci UMB - 184 lekarzy i 75 lekarzy dentyistów - odebrali 16 października swoje dyplomy.

Wzruszeń i radości tego dnia było co nie miara

B było też trochę smutku. Dziekan Wydziału Lekarskiego prof. Irina Kowalska żałowała, że odchodzi rocznik, który najlepiej od kilku lat na naszej uczelni zdał swoje egzaminy końcowe. Kierownik studium wychowania fizycznego UMB mgr Karol Szafranek stwierdził wprost, że kilka uczelnianych drużyn sportowych traci właśnie świetnych sportowców. Ci najlepsi z jego rąk otrzymali pamiątkowe statuetki. Kilku reprezentantów stracił też Chór UMB, dużo więcej organizacje studenckie.

Jednak, jak zaznaczyła dziekan prof. Kowalska, taka jest kolej rzeczy i to dobrze, że na uczelni młodzi ludzie mogą się tak wszechstronnie rozwijać.

Nagrodę im. Jakuba Chlebowskiego, byłego rektora naszej uczelni, otrzymała Katarzyna Zdanowicz. To nagroda za najlepszą średnią z całych studiów, a laureatka osiągnęła 4,66. - Taka średnia jest praktycznie niemożliwa do osiągnięcia na tak trudnych studiach - skomentowała ten fakt dziekan prof. Kowalska.

Jednak, jak podkreślali wszyscy - otrzymanie dyplomu ukończenia uczelni to nie koniec edukacji, a w zasadzie tylko zakończenie pierwszego etapu nauki. W zawodzie lekarza czy stomatologa nauka to niekończący się proces.

Wydział Lekarski to jednostka, która dała początek Akademii Lekarskiej w Białymstoku w 1950 r. Tu rozpoczęły swoją działalność: oddział stomatologii (1969 r.), oddział pielęgniarstwa (1999 r., obecnie Wydział Nauk o Zdrowiu), studia lekarskie w języku angielskim (2004 r.), techniki dentystryczne (2009/2010). Wydział posiada uprawnienia do nadawania stopnia doktora nauk medycznych oraz doktora habilitowanego. W ostatniej ocenie parametrycznej otrzymał kategorię A. Jest to najwyższy stopień, jaki może otrzymać jednostka naukowa.



fot. Wojciech Więcko

Najważniejszy moment w trakcie całych studiów
- odwzbranie dyplomu lekarza



fot. Wojciech Więcko

Pamiątkowe zdjęcie na koniec nauki



fot. Wojciech Więcko

Katarzyna Zdanowicz z nagrodą im. J. Chlebowskiego dla najlepszego studenta

Starość mało atrakcyjna

Kult młodości, w którym żyjemy, sprawia, że ludzie starsi są mniej dostrzegani. Boimy się starości i związanej z nią niedołążności, nie chcemy o tym myśleć - z wicemarszałkiem województwa Maciejem Żywno rozmawiamy o problemach osób starszych.

WOJCIECH WIĘCKO: Dlaczego problemy chorób osób starszych nie mogą się przebić do powszechnej świadomości ludzi? Czy to właśnie niskie zainteresowanie tą tematyką, jest też efektem niedostatecznego poziomu świadczenia takich usług zdrowotnych?

MACIEJ ŻYwno, WICEMARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO: - Brak powszechnej świadomości dotyczącej problemów osób starszych to szersze zjawisko społeczne i konsekwencja zmian, jakie zachodzą w nowoczesnych społeczeństwach. Być może kult młodości, w którym żyjemy, sprawia, że ludzie starsi są mniej dostrzegani. Boimy się starości i związanej z nią niedołążności, nie chcemy o tym myśleć. Bez wątpienia potrzebne są zmiany w postrzeganiu starości i zauważaniu potrzeb seniorów.

Także rozwój technologii, zmiany w relacjach rodzinnych i między-ludzkich sprawiają, że zmienia się rola seniorów. Te czynniki powodują, że nie poświęca się im należytej uwagi. To błąd, zważywszy na fakt, że polskie społeczeństwo się starzeje, podobnie jak inne społeczeństwa Europy. Widać to także w naszym regionie. W 2013 roku udział osób starszych w społeczeństwie województwa podlaskiego wyniósł ponad 21 proc., ale szacuje się, że w roku 2035 będzie to już 33 proc. Nie możemy być więc obojętni na potrzeby tak znaczącej grupy ludzi. A jedną z podstawowych potrzeb jest dostęp do odpowiedniej opieki medycznej.

Psychogeriatrya na Podlasiu w zasadzie nie istnieje. Co samorząd województwa może zrobić (co chce zrobić), żeby zmienić ten stan?

- To nie tylko problem naszego regionu, ale całego kraju. W Polsce funkcjonuje zaledwie kilkanaście oddziałów psychogeriatrycznych, które nie są w stanie zapewnić opieki



fot. wrotapodlasiapl

Maciej Żywno, wicemarszałek województwa podlaskiego

wszystkim potrzebującym. Podobnie jest ze specjalistycznymi poradniami. Kolejnym kluczowym problemem jest brak lekarzy specjalistów w dziedzinie psychogeriatryi.

Te problemy wymagają zmian systemowych, na poziomie krajowym. Chcemy jednak, w skali naszego regionu, znacząco poprawić sytuację zdrowotną osób starszych. Dlatego w Kontrakcie Terytorialnym, czyli umowie między rządem a samorządem, został zawarty projekt zgłoszony przez Uniwersytet Medyczny w Białymstoku. Zakłada on utworzenie Zintegrowanego Centrum Opieki Geriatrycznej w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym.

Inwestycja zostanie zrealizowana przy wsparciu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020 i środków z budżetu państwa. Powstanie m.in. Oddział Geriatrii z Pododdziałem Psychogeriatryi, specjalistyczne poradnie, ale także centrum telemedyczne. Centrum będzie mogło przyjąć 2 tys. pacjentów rocznie. Dodatkowo z usług poradni w ciągu roku będzie mogło skorzystać ponad 1,2 tys. osób.

Ile może zająć to czasu i ile może kosztować zapewnienie tego typu świadczeń zdrowotnych na zadowalającym poziomie w skali regionu?

- Ta konkretna inwestycja ma się zakończyć w połowie 2019 roku. Jej szacunkowy koszt to 60 mln zł, ale to dopiero pierwszy krok niezbędny do zapewnienia właściwej opieki osobom starszym. Będą potrzebne kolejne inwestycje w szpitalach i poradniach, tak aby seniorzy w całym województwie mieli dostęp do wysokiej jakości usług. Jednakże ta inwestycja jest kluczowa, ponieważ o jakości usług nie świadczą jedynie odnowione ściany i nowa aparatura, ale wykształcony i profesjonalny personel medyczny. I od tego powinniśmy zacząć, od kształcenia specjalistów. Cieszę się bardzo, że mamy w naszym województwie jedną z najlepszych - nie tylko w kraju, ale możemy śmiało powiedzieć, że również w Europie - uczelni medycznych, która dostrzega te problemy i zgłasza gotowość realizacji takiej inwestycji i podjęcia tego wyzwania.

Rozmawiał

Wojciech Więcko

Z ministrem o pieniądzach

Bardzo długo pielęgniarki walczyły o podwyżki. Pikietowały, strajkowały, odchodziły od łóżek pacjentów. Wydaje się, że w końcu się udało.

WOJCIECH WIĘCKO: Jest Pan od ponad pół roku ministrem odpowiedzialnym za sprawy m.in. pielęgniarek i położnych. I wydaje się, że wreszcie udało się załatwić temat płac w tej grupie zawodowej.

CEZARY CIEŚLUKOWSKI, WICEMINISTER ZDROWIA: - Pielęgniarek w Polsce nie przybywa, średnia wieku tej grupy zawodowej stale rośnie, młode osoby nie podejmują pracy w zawodzie, bo jest ona mało atrakcyjna finansowo. Szczególnie przykry dla mnie był fakt, że najniższe zarobki w kraju mają pielęgniarki w województwie podlaskim. Aby odwrócić te trendy podjęliśmy w resorcie równoległe kilka działań. W kwietniu br. zespół pod moim kierownictwem z udziałem przedstawicieli Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych oraz Naczelnej Rady Pielęgniarskiej rozpoczął negocjacje dotyczące wzrostu wynagrodzeń. Po kilku miesiącach spotkań i uzgodnień ostatecznie strony podpisały porozumienie, w którym Ministerstwo Zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia zapewniają średni wzrost wynagrodzeń na etat po 400 zł w czterech kolejnych latach począwszy od 1 września br. O tym, w jaki sposób środki te zostaną podzielone pomiędzy pracowników - ma być rozstrzygnięte pomiędzy kierownikami placówek medycznych i związkami zawodowymi.

Czy ministerstwo nadal będzie prowadziło prace związane ze zmianą wyceny świadczeń i uwzględnieniem pielęgniarek w tzw. koszyku?

- Równoległym działaniem do prac nad podwyżkami było wzmocnienie pozycji pielęgniarek i położnych poprzez wpisanie minimalnych wymogów dotyczących kwalifikacji i ilości pielęgniarek w poszczególnych rodzajach świadczeń. Negocjacje na ten temat również zostały zakończone i na ścieżce legislacyjnej są projekty rozporządzeń tzw. koszykowych obejmujących wszystkie rodzaje świadczeń. Np. w świadczeniach szpitalnych uzgodniliśmy, że minimalne ilości etatów pielęgniarskich w przeli-



fot. Wojciech Więcko

Cezary Cieślukowski (z prawej) podczas negocjacji z pielęgniarkami w szpitalu USK

czeniu na łóżko wyniosą 0,6 etatu na oddziałach zachowawczych i 0,7 etatu na oddziałach zabiegowych. Do tego dodaliśmy wymogi dotyczące wykształcenia i specjalizacji pielęgniarek i położnych. Zasady te będą obowiązywały od nowego okresu kontraktowania, ale dla bezpieczeństwa ustaliliśmy dwuletni okres przejściowy do końca 2017 r. na osiągnięcie zapisanych wskaźników.

Nowym rozwiązaniem skierowanym do przyszłych pielęgniarek i położnych, które zastanawiają się na wyborem zawodu, są studia przeddyplomowe współfinansowane z funduszy europejskich. Od przyszłego roku akademickiego osoby podejmujące studia na kierunku pielęgniarskim będą miały dużo bogatszy program zajęć dodatkowych, lepszy kontakt z przyszłymi pracodawcami oraz stypendia na czas kształcenia.

UMB planuje znacząco wzmocnić rozwój psychogeriatry, który w naszym regionie praktycznie nie istnieje. Projekt jest na tyle kosztowny, że UMB może mieć kłopot ze zgromadzeniem 15 proc. wkładu własnego. Czy w tym względzie może liczyć na wsparcie Ministerstwa Zdrowia?

- Ministerstwo jako priorytet traktuje tworzenie właściwych warunków do kształcenia kadr medycznych, w tym przede wszystkim lekarzy. Lekarzy w Polsce brakuje we wszystkich spe-

cialnościach, wskaźniki nasycenia lekarzami należą do najniższych w Europie, a obciążenie pracą mierzone ilością porad do najwyższych. Dlatego rozwój bazy dydaktycznej, która jednocześnie pełni funkcje szpitala o najwyższym poziomie referencyjności jest kluczowy dla poprawy bezpieczeństwa i jakości leczenia.

Projekt budowy Oddziału Geriatrii i Psychogeriatry Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego jest mi dobrze znany. Został on wpisany do Kontraktu Terytorialnego dla województwa podlaskiego na lata 2014 -2023 i przewidziany do finansowania ze środków budżetu państwa. W związku z uruchomieniem krajowych i regionalnych programów operacyjnych otworzyły się możliwości, aby realizację projektu współfinansować ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego lub Programu Infrastruktura i Środowisko. Decyzja należy oczywiście do władz uczelni. Szacowany koszt inwestycji wynosi ok 80 mln zł i ja ze swojej strony mogę obiecać, że w ramach dostępnych procedur Ministerstwo Zdrowia zapewni pokrycie udziału własnego w kosztach inwestycji. Są na ten cel stworzone odpowiednie rezerwy w budżecie państwa.

Rozmawiał:

Wojciech Więcko

RPOWP wspiera naukę

Ponad 120 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020 zasili projekty wspierające działalność badawczo-rozwojową realizowaną m.in. przez uczelnie czy jednostki naukowe.

Będzie to możliwe w ramach działania 1.1. Wsparcie na rzecz gospodarki opartej na wiedzy. Dzięki niemu uczelnie i jednostki naukowe wzmocnią infrastrukturę służącą prowadzeniu prac badawczo-rozwojowych, a efektem tego ma być zwiększenie transferu wiedzy i komercjalizacji wyników tych prac.

Aby uzyskać fundusze na ten cel, trzeba spełnić kilka warunków. Po pierwsze, projekt musi być zgodny z *Planem rozwoju przedsiębiorczości w oparciu o inteligentne specjalizacje województwa podlaskiego na lata 2015-2020+*. Zostały w nim wskazane dziedziny (tzw. „specjalizacje wiodące”), w których już teraz województwo podlaskie przoduje. A są to: **przemysł rolno-spożywczy, przemysł metalowo-maszynowy, szkodniczy, sektor medyczny i nauki o życiu, ekoinnowacje i nauki o środowisku oraz powiązane z nimi sektory.**

Po drugie, projekt musi też być ujęty w Kontrakcie Terytorialnym, czyli umowie między rządem i samorządem, w której zostały zapisane najważniejsze inwestycje służące rozwojowi naszego regionu. Projekt musi uzyskać również pozytywną opinię Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Już wiemy, że ze środków RPOWP 2014-2020 ma szansę skorzystać Uniwersytet Medyczny w Białymstoku - wiodący, innowacyjny ośrodek naukowy w Polsce, który od lat skutecznie pozyskuje fundusze europejskie, by modernizować swoją infrastrukturę i podnosić poziom kształcenia przyszłych lekarzy oraz pracowników służby zdrowia. W Kontrakcie do realizacji jest bowiem przewidziane m.in. Centrum Badań Innowacyjnych w zakresie Prewencji Chorób Cywilizacyjnych i Medycyny Indywidualizowanej.

W ramach projektu zostanie zakupiona np. specjalistyczna aparatura, która umożliwi prowadzenie wysoce innowacyjnych badań nad nowotworami, chorobami układu krążenia, otyłością, cukrzycą, chorobami układu nerwowego i chorobami zapalnymi o podłożu immunologicznym.

Dodatkowo Centrum będzie kształcić studentów i kadre naukową, a wyniki prac badawczych będą mogły być wykorzystane nie tylko przez inne ośrodki naukowe, ale także firmy z branży medycznej (diagnostyczne, farmaceutyczne). Szacunkowy koszt tej inwestycji to ponad 173 mln zł.

W latach 2007-2013 dzięki wsparciu z poprzedniego RPO Uniwersytet Medyczny za ponad 5,5 mln zł dotacji radykalnie zmienił warunki, w których studenci stomatologii przygotowują się do przyszłego zawodu i leczenia pacjentów. Chodzi o projekt przebudowy Centrum Dydaktyki Stomatologicznej i Zakładu Technik Dentystycznych. Dzięki niemu studenci i wykładowcy otrzymali nowe sale wykładowe i ćwiczeniowe, nowoczesne laboratoria i sprzęt.

Kolejnym projektem, którego kontynuacją będzie inwestycja z RPOWP 2014-2020, jest unowocześnienie Centrum Badań Innowacyjnych PLUS. Na jego realizację uczelnia pozyskała ponad 18 mln zł z RPOWP 2007-2013.

Maciej Żywno

wicemarszałek województwa podlaskiego

Różni pacjenci. Różne kultury

Podręcznik „Pacjent odmienny kulturowo” jest to nowatorski pomysł na książkę, która powstała pod redakcją prof. Elżbiety Krajewskiej - Kułak.

Publikacja jest unikatowa na polskim rynku wydawniczym, ponieważ skupia się na problemach pacjentów z ich punktu widzenia, a dodatkowo przybliży znaczenie różnic kulturowych. To bardzo istotne w czasach, kiedy nasze społeczeństwo staje się coraz bardziej heterogeniczne.

Impulsem dla powstania takiego podręcznika były dwie kwestie: pierwsza to brak podstawowej wiedzy u studentów na temat etycznych aspektów postępowania z osobami z odmiennych kręgów kulturowych np. muzułmanów, Żydów czy zupełnie nam obcych

egzotycznych kultur jak hinduska czy buddyjska; druga - to fala imigrantów z Afryki przetaczająca się przez Europę.

Publikacja jest podzielona zasadniczo na trzy części tłumaczące, czym jest wielokulturowość, jakie prawa ma pacjent inny kulturowo, a jakie prawa mają pracownicy systemu opieki zdrowotnej. Autorzy starali się przeanalizować problem pacjenta odmiennego kulturowo pod kątem społecznym, religijnym, a także zdrowotnym.

Podręcznik wyróżnia trzecia jego część, której pośrednio autorami są sami zainteresowani, czyli osoby z różnych kręgów kulturowych i religijnych. Wyjaśniają one, dlaczego podchodzą w taki, a nie inny sposób do swojego leczenia, co jest zabronione w danej kulturze, a co wskazane

i propagowane. I tak między innymi rozdział o pacjencie Żydzie, napisali członkowie żydowskiej gminy wyznaniowej, a o Świadcach Jehowy - lekarz, członek tej organizacji wyznaniowej.

Książka jest współfinansowana przez prezydenta Białegostoku z programu „Białystok dla tolerancji”.

Dr Andrzej Guzowski



Pacjent, apteka i państwo

System ochrony zdrowia w naszym kraju od zawsze jest przedmiotem nieustannych reform. Reformy są jednak cząstkowe, najczęściej podporządkowane bieżącym potrzebom. Konieczna jest gruntowna naprawa systemu opieki zdrowotnej. Reforma ta musi być jednym z priorytetów przyszłego rządu.

Nie mamy czasu na eksperymentowanie - dlatego należy przyrzeć się regulacjom sprawdzonym, które od wielu lat obowiązują w innych krajach Unii Europejskiej. Regulacje proponowane przez samorząd aptekarski są niezbędne, żeby polskie apteki, jako placówki ochrony zdrowia publicznego, i pracujący w nich farmaceuci, mogli należycie wykonywać ustawowe zadania, koncentrując się na szeroko pojętej opiece farmaceutycznej, a nie tylko na sprzedaży leków. Stworzenie systemu opieki farmaceutycznej, poprawiającego jakość życia pacjenta i pozwalającego wykorzystać specjalistyczną wiedzę i doświadczenie zawodowe farmaceutów, to właściwy kierunek rozwoju polskiego aptekarstwa.

Państwo poprzez sprawny, efektywny i racjonalny system opieki farmaceutycznej musi gwarantować pacjentom bezpieczeństwo farmakoterapii. Pod pojęciem opieki farmaceutycznej kryją się faktyczne potrzeby ponad dwóch milionów pacjentów odwiedzających codziennie polskie apteki. Nie ulega wątpliwości, że farmaceuci są tą grupą zawodową, która może skutecznie wspierać działania w zakresie opieki, profilaktyki i edukacji zdrowotnej. Samorząd aptekarski podkreśla, że opieka farmaceutyczna to może być tzw. wartość dodana w aptece, która jest najbardziej dostępną placówką ochrony zdrowia publicznego.

Należy wprowadzić istotne zmiany w zasadach funkcjonowania rynku farmaceutycznego. Niezbędne jest między innymi dostosowanie przepisów ustawy Prawo farmaceutyczne do obecnych realiów i nowelizacja ustawy o refundacji leków. Przyjęty w ustawie refundacyjnej sposób ustalania marży detalicznej sprawia, że w wielu aptekach wydawanie leków refundowanych przynosi straty. Marża kwotowa nie pokrywa obecnie kosztów sprzedaży tych leków. Sytuacja ekonomiczna aptek, zwłaszcza należących do indywidualnych aptekarzy, jest dramatyczna. Uważam, że



Grzegorz Kucharewicz

państwo, zobowiązane do zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli, musi stworzyć wszystkim placówkom ochrony zdrowia, a więc również aptekom, odpowiednie warunki prawne i ekonomiczne do prowadzenia działalności. Z tego właśnie względu większość państw unijnych w szczególności traktuje ochronę zdrowia publicznego, uznając potrzebę wprowadzenia specjalnych regulacji i zwiększonego nadzoru nad prawidłowym funkcjonowaniem całego systemu.

Jednym z problemów, który należy pilnie rozwiązać, jest zapewnienie wszystkim aptekom oraz pacjentom stałego i równego dostępu do leków refundowanych, które obecnie są w Polsce reglamentowane. Producenci leków nie mogą zastąpić państwa w prowadzeniu polityki lekowej. Nie wolno dzielić aptek na lepsze i gorsze, które są dyskryminowane przez producentów leków i wybrane przez nie hurtownie. Nie można dłużej tolerować reglamentacji leków i limitowania ich dostaw do aptek. Nowy Sejm niezwłocznie będzie musiał się tą sprawą zająć.

Trzeba rozwiązać problem nierównomiernego rozmieszczenia aptek, a w konsekwencji nierównego dostępu do leków. Państwo powinno stworzyć warunki prawne, aby profesjonalna usługa farmaceutyczna docierała do

wszystkich miejsc w kraju adekwatnie do potrzeb pacjentów. Naczelna Izba Aptekarska przedstawiła już koncepcję mapy potrzeb usług farmaceutycznych i zaproponowała konkretne przepisy określające kryteria demograficzne i geograficzne przy wydawaniu zezwoleń na prowadzenie apteki.

Sytuacja na rynku farmaceutycznym, a w szczególności duża liczba niepożądanych zjawisk, wskazuje na konieczność podjęcia zdecydowanych działań legislacyjnych w celu wprowadzenia do polskiego porządku prawnego zasady „apteka dla aptekarza lub spółki aptekarskiej”. Takie rozwiązania są powszechne w państwach UE.

Nie wolno też bagatelizować niebezpieczeństw wynikających z poszerzającego się obrotu pozaaptecznego lekami. Mając na względzie zdrowie Polaków, ten obrót trzeba zdecydowanie ograniczyć. Polska zajmuje trzecie miejsce na świecie pod względem spożycia leków przeciwbólowych. Leki silnie działające powinny być dostępne jedynie w aptekach.

Trzeba odbudować zaufanie polskiego pacjenta do państwa i jego instytucji działających w obszarze ochrony zdrowia. Państwo powinno zadbać o najsłabszych, o chorych, których często nie stać na wykupienie leków. Trzeba racjonalnie i efektywnie zarządzać środkami publicznymi przeznaczonymi na ochronę zdrowia. Wyrazem tej troski byłoby na przykład wydawanie bezpłatnie leków objętych refundacją ze środków publicznych wszystkim dzieciom do 7. roku życia i seniorom, co zaproponowałem w debacie publicznej już w 2010 roku. Podobne rozwiązania zostały wprowadzone w niektórych państwach europejskich. Na przykład w Wielkiej Brytanii leki na receptę wydawane są bezpłatnie dzieciom do lat 16, uczniom do 18. roku życia, kobietom w ciąży i osobom powyżej 60. roku życia. W Hiszpanii z opłat za leki zwolnieni są emeryci i renciści.

dr Grzegorz Kucharewicz
prezes Naczelnej Rady Aptekarskiej

W poszukiwaniu sumienia Białegostoku



**Doktor
ADAM HERMANOWICZ**

Nie będzie nic o wyborach, bo, szczerze powiedziawszy, wzmożenie moralne jest takie, że trzeba by potem odpowiedzieć na trzy listy otwarte i kilka przeze mnie nie otwartych. Nie mam tyle czasu, choć zawsze podziwiam tych, którym się chce i pładzą te wzmożone teksty na potęgę, jakby nic innego w życiu nie robili. A przecież chyba robią.

Zresztą wiele dzieje się poza polityką, również na naszym lokalnym podwórku. Ot, choćby premiera książki Marcina Kąckiego pt.: „Białystok. Biała siła, czarna pamięć”. Jaki tytuł, taka okładka, bo i książka, niestety, pisana pod tezę. Zanim się ukazała, autor udzielił obszernego wywiadu w TOK FM, którego słuchało się z pewnym niedowierzaniem. Ot, wysłał go szef, żeby - jako poznaniak - spojrzął na ten Białystok z boku i opisał, co zobaczył. I zobaczył (to tezy z wywiadu radiowego), że w Białymstoku ludzie śpią w pożydowskich łózkach, w pożydowskich kamienicach i boją się powrotu poprzednich właścicieli. I teraz każdy, kto choć raz widział zdjęcia powojennego Białegostoku, zadaje sobie pytanie: w której to kamienicy śpią ci ludzie, skoro po wojnie Białystok stanowią morze ruin? A odpowiedź znajdzie w książce: na przykład w Tykocinie są takie budynki. Dalej opowieść

o strasznych losach wywożonych trasą kolejową na Warszawę Żydów, którzy w rozpaczy wyrzucali dzieci, a te ginęły, lub były dobijane i chowane w nasypie kolejowym. Jedno z nich ponoć zostało przechowane, ale się ukrywa. Ale to było w Łapach. Jest też opowieść o Jedwabnem, bo to przecież prawie Białystok. W tym jednym bowiem przypadku ziemia łomżyńska chętnie by się z nami połączyła. Ogólnie ma się

*W Białymstoku ludzie śpią
w pożydowskich łózkach,
w pożydowskich kamienicach i boją
się powrotu poprzednich właścicieli*

wrażenie, że Białystok obejmuje całe Podlasie. Autor objął kwerendą rzeczywiście imponujący obszar, tylko że to tak, jakby w książce o Warszawie pisać o Łodzi, albo o Radomiu. Jest też, oczywiście, rozbudowany wątek białostocki koncentrujący się na - opisywanej również na naszych łamach - historii grupy skinów rozbijających się po mieście. Ciekawe, czy wysłany do Krakowa autor opisałby gród Kraka przez pryzmat kiboli Wisły i Cracovii odrąbujących sobie ręce siekierami. Choć, trzeba przyznać, że autor wykonał kawał roboty i dotarł do wielu ludzi, klucz ich

doboru jest prawie zawsze ten sam. Z jednej strony osoby, które ucierpiały w atakach powodowanych niechęcią i nietolerancją, z drugiej sympatycy skrajnej prawicy, podparci anonimowymi wypowiedziami z forum „Kurier Porannego”. Jak wiadomo, jest to jedyne forum w naszym kraju, na którym pojawiają się rasistowskie i ksenofobiczne komentarze. Rzeczywiście, miarowa wyliczanka ekscesów tej grupy robi wrażenie, tylko jak to się ma do Białegostoku jako miasta? Jak się to ma do mnie, do moich znajomych, do zagranicznych studentów na naszej uczelni? Ilu jest/ było tych skinów? Przesłoniли całe miasto? Nic innego się tu nie dzieje? Autor wyczuł chyba ten brak równowagi, bo okraślił swoją opowieść historiami o wierze w cuda, jaka charakteryzuje mieszkańców Białegostoku. Jest w książce również wątek potraktowany poważniej i być może równie bolesny - tj. wątek relacji mieszkańców prawosławnych i katolików i za podjęcie tego tematu można Marcinowi Kąckiemu podziękować. Ale kiedy na spotkaniu autorskim zarzuca białostoczanom, że niepotrzebnie skupiają się na wizerunku miasta naruszonego rzekomo przez książkę, zamiast skupiać się na istocie problemu, to warto zapytać, jak by się czuł on sam, gdyby ktoś napisał jego biografię w jednej połowie złożoną z występów jego znajomych, a w drugiej skupioną tylko na jego złych cechach. A na koniec napisał, że jest wyjątkowo ciekawy tajemniczy, bo wierzy w cuda.

Adam Hermanowicz

Refleksja o zdrowiu i systemie jego ochrony

Zdrowie z punktu widzenia ekonomisty jest wartością bezcenną, gdyż to zdrowi członkowie społeczeństwa są zdolni do pracy, wytwarzają wartość i przyczyniają się do podnoszenia dobrobytu ogólnonarodowego. Wysoka ranga zdrowia wynika także z naszej Konstytucji, gdzie w art. 68 ust. 1 zapisano, iż „każdy ma prawo do ochrony zdrowia”. Dalsze ustępy tego samego artykułu wprowadzają obowiązki władzy publicznej, których realizacja ma umożliwić praktyczne korzystanie z tego prawa. Społeczeństwo zaś, może oczekiwać realizacji tego prawa na satysfakcjonującym poziomie. Niestety, to co mamy obecnie, w powszechnym odbiorze jest dalekie od satysfakcji.

Z drugiej strony ekonomiści wiedzą najlepiej, iż nawet najmądrzejsze zapisy w aktach prawnych najwyższej rangi, jeszcze nie gwarantują finansowania i dobrej organizacji systemu. Niestety oceniając system ochrony zdrowia w Polsce możemy sformułować jedynie negatywne oceny w obu tych obszarach.

Finansowanie - środki kierowane na ochronę zdrowia w Polsce są zbyt małe. To nie jest żadne odkrycie. Co więcej przedstawiciele większości sfer życia społeczno-gospodarczego mogą formułować podobne tezy. Po drugiej stronie są zawsze aktualne możliwości, ale są też priorytety. Bardzo szybkie zmiany nie są możliwe, ale można np. wskazać kierunek, w którym się dąży - 6 proc. PKB. Wielkość ta uważana jest za podstawę w miarę dobrego i sprawnego funkcjonowania systemu biorąc pod uwagę zapewnienie obywatelom równego i sprawiedliwego dostępu do leczenia, a jednocześnie zapewnienia odpowiedniej jakości świadczonych usług.

Organizacja systemu to zmiana systemu finansowania opieki zdro-



Henryk Wnorowski

wotnej, celowości i sensowności przeznaczenia środków finansowych na potrzeby zdrowotne przez organy państwa. Jeszcze raz odwołam się do Konstytucji RP, która stanowi, że zapewnienie odpowiednich środków, jak też kontrola ich wydatkowania, należy do rządu i Sejmu Rzeczypospolitej. To te instytucje, tworząc budżet systemu opieki zdrowotnej, byłyby odpowiedzialne za jego realizację, zgodnie z obowiązującym prawem. Dzisiaj w Polsce tak nie jest. Sytuacja jest paradoksalna, gdyż zasoby i ich podział na poszczególne działalności opieki zdrowotnej określa Narodowy Fundusz Zdrowia. Władza ustawodawcza może co najwyżej opiniować sposób tworzenia i, co ważniejsze, wykorzystania budżetu NFZ, nie mając w zasadzie żadnych narzędzi realnego kreowania i wydatkowania pieniędzy przeznaczonych na ochronę zdrowia.

A gdyby nie było NFZ? Co w zamian? Finansowanie opieki zdrowotnej w danym roku budżetowym zapisane mogłoby być w ustawie budżetowej. Pula środków byłaby dzielona na dwie części. Pierwsza - przekazywana do dyspozycji wo-

jewodów na zapewnienie zaspokojenia potrzeb zdrowotnych województwa; druga - do dyspozycji ministra zdrowia, na zadania mające charakter ogólnopolski, w szczególności na finansowanie świadczeń wysokospecjalistycznych.

Czy rozwiąże to wszystkie problemy służby zdrowia w Polsce? Rzecz jasna nie, ale zmieni fundamenty i pozwoli na dalsze reformowanie systemu. Jest wiele rzeczy ważnych. Z punktu widzenia ekonomii kluczowa jest wycena usług świadczonych przez przychodnie i szpitale. System konkursowy wydaje się być dobrym rozwiązaniem, jednak ten, który realizowany jest przez NFZ, nie sprawdza się. Wyceny świadczeń dokonywane są na podstawie niejasnych kryteriów. Jak zauważają specjaliści, niektóre świadczenia są dziwnie wysoko wycenione, zwłaszcza te wykonywane przez podmioty prywatne, inne - które muszą wykonywać szpitale publiczne - wyceniono poniżej kosztów ponoszonych przez te placówki. Organizacja nowych postępowań konkursowych powinna być prowadzona przez ministra zdrowia i odpowiednie organy wojewody według uproszczonych zasad (bez biurokratyczno - administracyjno - urzędniczej dominacji).

W ten sposób uzyskamy klarowny system kompetencji i odpowiedzialności w systemie ochrony zdrowia w naszym kraju. Minister zdrowia i wojewodowie byliby odpowiedzialni za jakość i sprawność opieki zdrowotnej, a Sejm za kontrolę celowości ponoszonych wydatków. Jestem głęboko przekonany, że takie rozwiązanie lepiej by służyło pacjentowi i środowisku, niż to, co mamy obecnie.

Prof. dr hab.

Henryk Wnorowski

ekonomista, Uniwersytet w Białymstoku

Wspomnienie o Jerzym Tadeuszu Hofmanie (1938-2015)

Urodził się 19 sierpnia 1938 roku w Białymstoku, ale wczesne dzieciństwo i okres II wojny światowej spędził u swoich dziadków ze strony matki w pobliżu Wilna. Jego matka, Jadwiga Tomaszewicz urodziła się i mieszkała tam z rodzicami do roku 1931 tj. do ukończenia studiów na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Następnie przeniosła się na Podlasie, gdzie pierwszą pracę podjęła w wiejskim ośrodku zdrowia w Nurcu, a od 1934 roku pracowała w Szpitalu Miejskim w Białymstoku. W roku 1937 wyszła za mąż za Tadeusza Hofmana, a rok później urodził się im syn Jerzy Tadeusz. Wkrótce w obawie przed nadciągającą wojną mały Jerzy został oddany pod opiekę dziadków, gdzie przetrwał całą wojnę. Wojna zmieniła granice na niekorzyść Polski i Wilno zostało wchłonięte przez Związek Radziecki.

Do Białegostoku powrócił z ojcem w ramach repatriacji dopiero w roku 1946. Zamieszkali w Białymstoku na osiedlu Bojary przy ul. Wróblej [1]. Nigdy więcej nie chciał wracać do Wilna. Do szkoły podstawowej i średniej chodził w Białymstoku. W roku 1963 ukończył studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Białymstoku. Doktorat obronił w roku 1972, habilitacja w roku 1982 za dorobek i rozprawę: *Rola histaminy w patogenezie dychawicy oskrzelowej i farmakologiczne możliwości modulacji jej mechanizmów sekrecyjnych w reakcji anafilaktycznej*, a od 1990 r. został Profesorem „belwederskim”. Był specjalistą chorób wewnętrznych i alergologii. Wielu lekarzy pod jego kierunkiem uzyskało tytuł specjalisty chorób wewnętrznych oraz specjalisty alergologa.

W latach 1970-1990 pracował w Klinice Alergologii AMB pod kierownictwem prof. Sabiny Chyrek-Borowskiej. Zajmował się rolą histaminy w patogenezie chorób alergicznych. Po powrocie ze stypendium naukowego w Odense (Dania) wprowadził do arse-



Jerzy Tadeusz Hofman

nału badań naukowych w Klinice Alergologii test uwalniania histaminy z bazo-filów pod wpływem alergenów oraz anti-IgE. Jako student czwartego roku pracując w studenckim kole naukowym miałem zaszczyt uczestniczyć w tych eksperymentach, których wyniki były podstawą rozprawy habilitacyjnej doktora Jerzego Hofmana oraz mojej rozprawy doktorskiej, a także kilku doniesień na alergologicznych kongresach międzynarodowych (Aachen 1985, Sztokholm 1985). Dzięki pracom nad histaminą kilkoro współpracowników zostało członkami Towarzystwa Badań nad Histaminą, opublikowano kilka

prac w czasopismach posiadających IF i mieliśmy zaszczyt organizować ogólnopolskie spotkanie tzw. Klubu Histaminowego w Białymstoku.

26 października 1981 roku w Bydgoszczy zostało powołane do życia Polskie Towarzystwo Alergologiczne. Jerzy Hofman wszedł w skład Komitetu Założycielskiego wraz z: 1. prof. Teofilą Bystrzanowską (Warszawa), 2. prof. Sabiną Chyrek-Borowską (Białystok), 3. prof. Zenonem Dudziakiem (Bydgoszcz), 4. dr Andrzejem Dziejczko (Bydgoszcz), 5. dr Ryszardem Gniazdowskim (Bydgoszcz), 6. doc. Janiną Lewandowską (Wrocław), 7. prof. Urszulą Mackiewicz (Poznań), 8. dr Andrzejem Martynowskim (Bydgoszcz), 9. dr Krystyną Pawlik-Miśkiewicz (Bydgoszcz), 10. prof. Bogdanem Romańskim (Bydgoszcz), 11. prof. Edwardem Rudzkiem (Warszawa), 12. doc. Czesławem Sieluzycznym (Warszawa), 13. dr Krystyną Szulczyńską (Gdańsk), 14. dr Teresą Wilewską-Kłubo (Bydgoszcz), 15. dr Jackiem Wołoszyńskim (Kraków), 16. dr Magdaleną Żbikowską-Goetz (Bydgoszcz) [2].

Jeszcze w czasie pracy w Klinice Alergologii, w latach 1984-1987, doc. Jerzy Hofman pełnił funkcję prodziekana Wydziału Lekarskiego AMB ds. studentów.



fot. archiwum autora

Prof. Jerzy Hofman ze swoimi współpracownikami na Kongresie EAACI w Sztokholmie



fot. archiwum autora

Na kongresie w Sztokholmie: Anna Trofimowicz, Jerzy Hofman, Dorota Korol, Ewa Świebocka

Przez wiele lat sam wychowywał troje dzieci, dwie córki, Ewę i Agnieszkę oraz syna Marka (żona - Maria, także lekarka pracowała na kontrakcie w Libii).

Tuż przed nominacją profesorską w roku 1990 docentowi Jerzemu Hofmanowi powierzono funkcję kierownika i zadanie zorganizowania Zakładu Alergologii Dziecięcej w nowo budowanym Klinicznym Szpitalu Dziecięcym, którym kierował aż do przejścia na emeryturę i rozwiązania tego Zakładu w 2008 r. Była to jednostka naukowo-dydaktyczna oparta na przyklinicznej Poradni Alergologicznej dla Dzieci posiadająca również łóżka szpitalne. Na podstawie niepisanej umowy między nim, a prof. Maciejem Kaczmarskim doszło do podziału kompetencji. Jednostka kierowana przez prof. Jerzego Hofmana zajmowała się głównie diagnostyką i leczeniem dzieci powyżej 3 roku życia, a więc chorujących zazwyczaj na choroby wywołane alergenami wziewnymi oraz uczulonymi na jad owadów żądłacyjnych. Mniejszymi dziećmi z dominującą alergią pokarmową zajmowała się klinika kierowana przez prof. Macieja Kaczmarskiego. W ciągu 18 lat działalności Poradni Alergologicznej będącej częścią składową Zakładu Alergologii Dziecięcej AMB stała się największą jednostką ambulatoryjną Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Pracowali w niej lub nadal pracują: dr Maria Sielanko-Baranowska, dr n. med. Irena Dąbrowska, dr n. med. Anna Płoszczuk, dr n. med. Anna Trofimowicz, dr n. med. Teresa Piotrowska, dr n. med. Danuta Rutkow-

ska-Rogacz, dr n. med. Alina Puchnarewicz, dr hab. n. med. Ewa Świebocka, dr n. med. Ewa Botulińska. Większość z nich zdobyła specjalizację z alergologii pod kierunkiem prof. Jerzego Hofmana.

W wolnym czasie uprawiał żeglarsstwo, o czym lubił opowiadać w czasie spotkań integracyjnych, które tradycyjnie odbywały się na jego działce rekreacyjnej. Wszyscy uczestnicy mile wspominają te chwile, które przyczyniały się do tworzenia „rodzinnej” atmosfery wśród pracowników.

W roku 2008 przeszedł na emeryturę i wycofał się z czynnego życia zawodowego oraz stopniowo z kontaktów towarzyskich. Szkoda, że Zakład Alergologii został rozparcelowany. Prof. Jerzy Tadeusz Hofman zmarł 21 sierpnia 2015 roku i został pochowany na cmentarzu św. Rocha w Białymstoku. Pozostawił żonę i dorosłe dzieci z rodzinami.

W mojej pamięci pozostaje jako wspaniały nauczyciel, odpowiedzialny lekarz, wzorowy Kolega i dobry człowiek. Niewielu moich znajomych mógłbym podsumować w podobny sposób. Myślę, że moje zdanie na ten temat dzielają wszyscy, którzy byli z nim związani zawodowo.

Prof. dr hab. n. med.

Zenon Siergiejk

Piśmiennictwo:

1. Sapek M, Szkuclarek M. Jadwiga Tomaszewicz-Hofman 1906-1980, *Medyk Białostocki* 2012;109.
2. Rudzki E., Czubalska M.: *Założenie Polskiego Towarzystwa Alergologicznego. Alergia* 2003, wiosna, s. 16.

Prawda jest bolesna, bardzo wielu moich znajomych przeniosło się w krainę cienia. Często tak niespodzianie, że człek się o tym dowiaduje po jakimś czasie. Wtedy żal jest jeszcze większy, dręczą wyrzuty sumienia, nasuwają się pytania, na które trudno znaleźć odpowiedź. Niedokończone rozmowy, niespełnione plany, strzępy wspomnień. Podczas uroczystości pogrzebowej trzeba się wkomponować w powtarzalny scenariusz, oddać hołd wraz z wieloma innymi „ziemianami”, znanymi i obcymi. Co innego pójść samemu na cmentarz, o wybranej przez siebie porze, by stanąć przy miejscu wiecznego spoczynku osoby bliskiej, cenionej, kochanej. Zapalić znicz, pomodlić się, pogрузić w myślach. Zbliżające się pierwsze dni listopadowe ułatwiają takie spotkania.

Jako historyk - notabene urodzony 1 listopada - chodzę na cmentarze i z racji swej profesji. Nekropolie to księgi zbiorowej pamięci, nagrobki - zapisy źródłowe, a niektóre kwatery - rozdziały monografii naszych miast, regionu. Trzeba o nie dbać, badać, dokumentować. Z tym w naszym regionie jest nie najlepiej, zdecydowana większość cmentarzy nie ma nawet krótkich przewodników, nie mówiąc o inwentarzach (katalogach), albumach, opracowaniach. Tak niestety jest i w Białymstoku, włączając w to stary Cmentarz Farny z setkami grobów wartych odrębnych opisów. Jeden z przykładów pozytywnych stanowi cmentarz w Łomży, z przepięknymi rzeźbami dzieci - aniołków, miejsce corocznych kwest, a te umożliwiają odnawianie cennych nagrobków. Na wielu innych cmentarzach likwiduje się stare mogiły, po cichu a skutecznie. Bo nikt już na nich nie zapala świeczek, nie wniósł opłat, deszcze i wiatry zniszczyły krzyż lub płytę.

Cmentarze niszczone

Najgorzej jest tam, gdzie obroty koła historii sprawiły, że opustoszały wsie, miasta, rejony. Miejsce społeczności trwających od pokoleń zajęli przybysze o odmiennej kulturze i świadomości, często wrogo ustawieni wobec „tubylców”, dopingowani do takiej postawy przez władze. Bywało, że stare cmentarze na Kresach padały ofiarami akcji organizowanych przez towarzyszy, na

Cisza cmentarna

Przyznaję, że lubię nastroje cmentarne. Pogrzeby to smętna konieczność, nasilająca się wraz z przechodzeniem w wiek przejrzwały.

przykład wstępującym do Komsomolu wyznaczano jako pierwsze zadanie bojowe obalanie krzyży nagrobnych. A dlaczego zniknęły „cmentarze niemieckie” (czytaj - ewangelickie) na polskich powojennych Ziemiach Odzyskanych, Zachodnich i Północnych? Niestety, akty barbarzyństwa miały miejsce także w Białymstoku, czego przykładem losy nekropolii przy ul. Świerkowej, przekopanej i splantowanej pod budowę obecnej siedziby Radia. A co się stało z kirkutami żydowskimi? Władza ludowa dokończyła zasypywanie gruzem Cmentarza Rabinackiego (obecnie Park Centralny), a w tak zwanym czynie społecznym zagrabiono jedyny taki w Europie cmentarz gettowy przy ul. Żabiej. Niekiedy wystarczyło tylko nie pamiętać i dlatego tak trudno obecnie zlokalizować wojskowe cmentarze polowe z sierpnia 1915 roku.

Wystarczy tych przykładów, a sprawiedliwie trzeba przyznać, że jednak część dawnych cmentarzy ma się dobrze, trwa odszukiwanie i odnawianie niektórych już zapomnianych grobów i nekropolii. Na mocy umowy państwowej przeprowadzono ekshumacje i zbudowano wojskowe cmentarze zbiorowe żołnierzy niemieckich okresu II wojny. Są wcale liczne na ziemiach III RP cmentarze jeńców sowieckich, ofiar bandytyzmu hitlerowskiego. Przez dziesięciolecia nie przybywały na nie delegacje z ZSRR, nawet kombatanckie, bo obowiązywała zasada, że żołnierz sowiecki zwycięża lub ginie, a jak dostanie się żywy do niewoli, to staje się zdrajcą.

Cmentarze po sąsiedzku

W Grodnie najłatwiej trafić na liczący ponad 220 lat Cmentarz Farny z grobem Elizy Orzeszkowej i jej męża Stanisława Nahorskiego. Mało kto wie, że mogiłę tę uratowała w latach ZSRR dzielna Polka sypiąc potajemnie sól pod wielkie drzewo, którego korzenie zaczęły rozsądzać nagrobek. Nigdy też chyba nie opisano podstępu, dzięki któremu na pobliskim Cmentarzu Wojsko-



fot. Wikipediar/Kapsuglan

Cmentarz w Grodnie

wym stanął Krzyż Katyński przewieziony z Białegostoku. Gdyby tak jeszcze godnie upamiętnić obrońców Grodna we wrześniu 1939 roku, rozstrzelanych w różnych rejonach miasta.

Z Grodna łatwo dojechać przez tyzenhauzowską Łosośnię do fortów w Naumowiczach. Pierwszy pomnik wystawiony przez władze radzieckie informował o 3 tys. zabitych przez faszystów hitlerowskich. Rzeczywiście, Niemcy rozstrzelali tu kwiat inteligencji polskiej, a 13 lipca 1943 r. dowieziono również do Naumowicz 50 zakładników z Lipska nad Biebrzą. W 1991 r. na sąsiednim wzgórku, nieco dalej od szosy, stanął krzyż i wezwaniem: „Przechodniu, zatrzymaj się tu. Niech okazja zadumy i modlitwy będzie hołdem ofiarom i przestrożą dla przyszłych pokoleń...” Wśród straconych była bł. Marianna Biernacka. Kiedy Niemcy przyszli po syna i jego brzemienne żonę, to Marianna padła na kolana i całując ręce gestapowca uprosiła o zamianę. Poszła dobrowolnie na śmierć. Podobnie uczynił i Jan Kochanowski, dyrektor zoo w Grodnie, stracony za Józefa Wiewiórskiego, kierownika Szkoły Podstawowej nr 8, oczekującego przyjscia na świat swego kolejnego dziecka.

Z Naumowicz blisko już do Sopoćkiń, miasteczka należącego przed wojną do pow. augustowskiego i diecezji łomżyńskiej. Jeszcze żywe jest wspomnie-

nie o grupie żołnierzy polskich, którzy ukryli się tu na wieży kościelnej. Rzucili granaty, zniszczyli sowiecką tankietkę, ale nadjechały następne. Zaczęły strzelać w głąb świątyni, kule dosięgły ołtarza. Polacy poddali się, ustawiono ich koło bramy kościelnej, padły komendy. Tylko stojący z brzegu najmłodszy żołnierz zdołał podać cywilowi zawiniątko, w nim był i pukiel włosów kobiecych...

Cmentarz parafialny znajduje się kilkaset metrów dalej, formalnie już w Teolinie. Chodzić po nim, to tak jakby czytać opowieści o znanych rodach (np. Dziekońskich) i rozrodzonych rodzinach okolicznej drobnej szlachty, o żołnierzach Polskiej Organizacji Wojskowej, gen. Józefie Olszynie-Wilczyńskim, jego adiutancie kpt. Mieczysławie Strzemskim, obu rozstrzelanych 22 września. I o innych żołnierzach WP, o młodych mężczyznach, co „zginęli tragicznie” już po przejściu frontu latem 1944 r. To „zieloni” (partyzanci), a zbiorowa mogiła obrońców z września 1939 roku jest również w nadgranicznych Kaletach.

Cześć Ich Pamięci. Wieczny odpoczynek racz Im dać Panie...



**Adam
Czesław
Dobroński**